

W numerze:



Postanowili, że każdy związkowiec wyłoży złotówkę na 2-tygodniowy pobyt polskiej młodzieży z Wilna. Niektórzy z nich obiecywali, że wrócą tu na dłużej.

Kawałek Wilna w Ustroniu
– str. 4



ZNP dąży do wypracowania takiego systemu wynagrodzeń nauczycieli, aby uniezależnić pensje pedagogów od poziomu zamożności gminy – rozmowa ze Sławomirem Broniarzem, prezesem ZNP.

Globalnie czy lokalnie
– str. 5



Z najnowszego raportu CODN wynika, że bezrobocie wśród nauczycieli może okresowo przebiegać łagodniej. Jednak nie ulega wątpliwości, że w perspektywie jest ono nieuchronne.

Bezlitosne liczby
– str. 6



10 miejsc, które zobaczyć trzeba – czyli Turysta Szkolny w Szczawnicy

wkładka

Co tydzień BLIŻEJ PRAWA

- Orzeczenia SN w sprawie stanu nieczynnego i wypowiedzenia umowy
- Wszystko o ocenie pracy
- Odpowiedzi



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 38

17 IX 2003 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVI

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)



Uczniowie Technikum Leśnego w Białowieży wezmą udział w „Sprzątaniu Świata” 19–21 września, chociaż ochroną przyrody zajmują się cały rok. Na zdjęciu z nauczycielem Bartoszem Nowosadko.

PRZYJEMNY SZOK

Czy popularność przeszkadza?
AGNIESZKA WOJTKOWIAK i DOROTA ZABŁOCKA,
premier i minister edukacji w Małej Radzie Ministrów, zgodnie twierdzą, że jest uczuciem miłym, lecz bywa męcząca.

Nieco ponad tydzień po wizycie młodych ministrów w Warszawie postanowiłem odwiedzić **Agnieszkę Wojtkowiak i Dorotę Zabłocką**, premier i minister edukacji.

Pierwsza z moich bohaterek jest uczennicą I LO w Lesznie. Ta sięgająca korzeniami połowy XVI wieku szkoła na pierwszych stronach gazet była niespełna rok temu. A to z powodu Grzegorza Lorka, nauczyciela biologii, zdobywcy tytułu Nauczyciela Roku 2002, przyznanego przez naszą redakcję i Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. Teraz sławą w Wielkopolsce dorównała mu Agnieszka.

Czeka na mnie w gabinecie dyrektora. Drobna, ładna blondynka z nieco potarganymi włosami.

Swym skromnym wyglądem burzy obraz współczesnych nastolatków, lansowany na łamach młodzieżowej prasy. Na początku rozmowy lekko zdenerwowana. Na oko widać, że jest nieśmiała. Jednak z czasem nabierała większej swobody. O nominacji do Małej Rady Ministrów mówi: – Gdy zadzwonił telefon z kuratorium z wieścią, że będę reprezentowała województwo w Małej Radzie Ministrów, byłam w szoku. Pierwsza myśl – czy przełamie swoją nieśmiałość i wyduszę choć jedno słowo? Przez całą drogę do Warszawy biłam się z tymi myślami. A na miejscu wiadomość – będę premierem.

Agnieszka mówi, że nigdy nie była pasjonatką polityki. Interesuje

ją historia i psychologia, i z nimi wiąże swoją przyszłość.

Marek Wein, dyrektor I LO w Lesznie, nie spodziewał się, że jego uczennicę spotka taki zaszczyt.

– To było naprawdę miłe zaskoczenie – wspomina.

Pełna obaw o to, co czeka ją w stolicy, była również Dorota Zabłocka, której nazwisko przez cztery dni widniało na drzwiach gabinetu ministra edukacji narodowej i sportu. Właśnie rozpoczęła naukę w I LO w Malborku.

Odwiedziłem ją minister w domu, w Nowym Stawie (woj. pomorskie). Podczas rozmowy uśmiech ani na chwilę nie schodził z jej twarzy. Widać, że w rozmowach z dziennikarzami czuje się jak ryba w wodzie. Pewna siebie, zdecydowana, z przejęciem opowiada o warszawskiej przygodzie: – Na wieść, że jestem wybrana do Małej Rady Ministrów, wpadłam w panikę. Przecież ja się nie znam na polityce. Nigdy nawet specjalnie

nie śledziłam telewizyjnych wiadomości, czego w tym momencie zaczęłam żałować. Przez głowę jak film przewijały się pytania: Co tam będę robić? Czy nie przyniosę wstydu?

Bardzo praktycznie zachowała się natomiast mama Doroty, zabierając ją do sklepu odzieżowego po nowy kostium. – Przecież musiała wyglądać godnie – tłumaczy.

The best of the best

Obie dziewczyny łączy wysoka inteligencja i rzadko spotykany w tym wieku rozsądek. I to koniec podobieństw. Agnieszka jest cicha, skryta, imponuje powagą. Bierze udział w zajęciach teatralnych i tańca towarzyskiego. Udziela się też społecznie w leszczyńskim szpitalu. Popołudnia często spędza z książką.

WYJĘCI SPOD KARTY

Nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni po 20 sierpnia 2003 r. mogą być zatrudnieni w publicznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych, działających na podstawie ustawy z 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej, na podstawie Kodeksu pracy.

Po wejściu w życie 20 sierpnia 2003 r. ustawy z 27 czerwca 2003 roku nowelizującej ustawę o systemie oświaty (Dz.U. nr 137, poz. 1304) ta grupa nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych została wyłączona z Karty. Ustawie tej nadal podlegają ci, którzy byli zatrudnieni przed 27 czerwca 2003 roku. TK



KONKURS

Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji CIGNA STU S.A.

ogłasza konkurs pt.

„Polisa SZKOŁA PLUS = bezpieczna edukacja”

Czekamy na propozycje hasła oraz projektu graficznego (wykonanego techniką komputerową), odnoszących się do powyższego tematu. Liczymy na to, że dzieci i młodzież wykażą się znajomością zakresu ochrony ubezpieczeniowej udzielanej przez CIGNA STU S.A. w ramach oferty „Szkoła Plus” oraz wskażą działania, jakie mogą być podejmowane w celu poprawy bezpieczeństwa w procesie edukacji.

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie wszystkie placówki oświatowe, które są ubezpieczone w CIGNA STU S.A., a także te, które uczynią to w trakcie konkursu, tj. do 15 listopada 2003 r.

Każda szkoła może zgłosić do konkursu po jednej propozycji hasła oraz projektu graficznego. Prace należy przysyłać na adres e-mail: marketing@cignastu.com.pl, bądź za pośrednictwem poczty na adres: Departament Sprzedaży i Marketingu TUIR CIGNA STU S.A., 00-668 Warszawa, ul. Noakowskiego 22.

Uwaga: Projekt graficzny może być wykonany w dowolnym programie (MS Paint, Powerpoint, CorelDraw i in.). Pożądany rozmiar pliku — w przypadku poczty elektronicznej — do 5 MB. Prace mogą być również przekazywane na dyskietkach i płytach CD-ROM.

Wyniki konkursu podane zostaną w wydaniu „Głosu Nauczycielskiego” z 3 grudnia 2003 r.

Szkoła, której uczeń zaproponuje najciekawsze hasło, otrzyma zestaw komputerowy, zaś jego autor — przenośny odtwarzacz CD (i plików mp3). Takie same nagrody przewidziane są również za najlepszy projekt graficzny.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

SZKOŁA PLUS – to oferta zapewniająca maksimum korzyści ubezpieczonym, placówkom oświatowym i ich personelowi!

Więcej informacji: www.cignastu.com.pl

Z żalem i głębokim smutkiem żegnamy

śp. dr. **WACŁAWA ORZESZKĘ**

wieloletniego dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu

W naszej pamięci pozostaniesz na zawsze jako dobry, wrażliwy i życzliwy człowiek.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia
pracownicy Kujawsko-Pomorskiego
Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,
<http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Beata Igielska, Teresa Konarska (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Maciej Kułak, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Plontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziedzic (kier. działu administracji), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Jerzy Podracki, Andrzej Stok.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotoskładu Włodzimierz Kozarski.
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

MENiS informuje

TERMINY I ZASADY AWANSOWANIA BEZ ZMIAN

Zmiany w awansowaniu jeszcze nie są przesądzone. Trwa środowiskowa debata nad zmianami przepisów Karty Nauczyciela dotyczących tej kwestii. W połowie lipca resort przedstawił sejmowej komisji edukacji tezy dotyczące zmian. Tekst przekazano do konsultacji społecznej, która miała się zakończyć 30 sierpnia. Mimo wakacji docierały do nas już pierwsze sygnały, z których wynikało, że propozycja wydłużenia stażu dla rozpoczynających pracę do 1 roku i 9 miesięcy, a zwłaszcza zaproponowanie co najmniej 3-letniej karencji między nabywaniem kolejnego stopnia, spotkała się z dużym protestem.

Niektórzy nauczyciele i dyrektorzy przyjęli zapewne, że sprawa jest już sfinalizowana i ustawa ze zmianami przyjęta. Okazuje się bowiem, że w wielu szkołach dyrektorzy nie chcą przyjmować wniosków od nauczycieli kon-

traktowych i mianowanych o rozpoczęcie stażu, czekając na wytyczne ministerstwa ustalające terminy ewentualnego rozpoczęcia stażu.

Departament Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli MENiS informuje, że zasady i terminy dotyczące awansowania nie uległy zmianie. Wszyscy nauczyciele rozpoczynają staż awansowy najpóźniej w ciągu 14 dni od dnia rozpoczęcia zajęć. Nauczyciele kontraktowi i mianowani występują z wnioskiem do dyrektora, a w przypadku nauczycieli stażystów staż rozpoczyna się automatycznie bez złożenia wniosku.

Staż w przypadku ubiegania się o awans na nauczyciela kontraktowego trwa 9 miesięcy, nauczyciela mianowanego i nauczyciela dyplomowanego 2 lata i 9 miesięcy.

TK

WSZYSTKO O KOLEGIACH

Jak wynika z danych MENiS, w szkołach mamy wcale pokaźną grupę nauczycieli ze średnim wykształceniem. Ich to właśnie powinna zainteresować wydana niedawno publikacja CODN „Kolegia nauczycielskie w Polsce 2003”. Zawiera ona szczegółowe informacje o kolegiach nauczycielskich oraz nauczycielskich kolegiach języków obcych. Pierwsze kształcą nauczycieli przedszkoli, szkół podstawowych, placówek oświatowo-wychowawczych, drugie — nauczycieli języków obcych dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Większość kolegiów nauczycielskich przygotowuje do nauczania dwóch przed-

miotów, takich na przykład jak język polski i historia, matematyka i informatyka. Kształcenie odbywa się w małych grupach, przy czym duży nacisk kładzie się na praktyki pedagogiczne. Nauka trwa trzy lata, prowadzona jest w trybie dziennym, wieczorowym i zaocznym. W tych dwóch ostatnich formach jest na ogół płatna także w placówkach publicznych.

Absolwenci kolegiów otrzymują tytuł zawodowy licencjata nadawany przez uczelnię sprawującą opiekę naukowo-dydaktyczną. Ona również stwarza możliwość podjęcia uzupełniających studiów magisterskich.

KS

Nowy konkurs

MOJA POLSKA

Centrum Edukacji Obywatelskiej wspólnie z Kancelarią Prezydenta i Narodowym Bankiem Polskim przygotowało program edukacji patriotycznej „Moja Polska”. Pakiet materiałów pomocnych do jego realizacji opracowanych przez CEO trafić powinien już do wszystkich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych za pośrednictwem kuratorów. Zawiera on: scenariusze zajęć oraz materiały pomocnicze dla uczniów i nauczycieli, propozycje uczniowskich debat, konkursów itp. Zamieszczone zostały one również

na stronie internetowej programu www.ceo.org.pl/mojapolska.

Autorzy programu zachęcają też uczniów do udziału w konkursach towarzyszących edukacji patriotycznej. Są to: konkurs na młodzieżowe hasło dla „Młodej Polski” oraz na logo Polski. Prace należy przysyłać do 10 listopada 2003 roku pod adresem: Centrum Edukacji Obywatelskiej, ul. Noakowskiego 10, 00-666 Warszawa lub mojapolska.ceo.org.pl. Na zwycięzców konkursu czekają cenne nagrody rzeczowe.

KS

Szczęśliwa trzynastka nominowanych do tytułu Nauczyciel Roku 2003!

TO BYŁO TRUDNE ZADANIE



Jury konkursu „Nauczyciel Roku 2003” organizowanego przez redakcję „Głosu Nauczycielskiego” i Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu 9 września zapoznano się z wnioskami kandydatów. Skład jury: **Wiesława Gorzelana-Gałązka** — po. zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej MENiS, **Małgorzata Szele-**

wicka — rzecznik prasowy ministra edukacji narodowej i sportu, prof. **Stefan M. Kwiatkowski** — dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych, red. **Krystyna Strużyna** — sekretarz jury.

Wybór trzynastu nominowanych do zaszczytnego tytułu okazał się bardzo trudny z jednego wprawdzie, ale bardzo istotnego powodu — z nadesłanych do redakcji wniosków wynika bowiem, że w naszych szkołach pracuje wielu dobrych i bardzo dobrych nauczycieli. Do wniosku takiego doszli członkowie jury po zapoznaniu się z opiniami wystawionymi nauczycielom — kandydatom do tytułu przez całą społeczność szkolną, a często także wójtów i burmistrzów, organizacje społeczno-kulturalne, policję, ośrodki pomocy społecznej itp.

Tak więc dopiero po wielu gorących dyskusjach i paru godzinach pracy jury wybrało szczęśliwą trzynastkę nominowanych do zaszczytnego tytułu. Spośród nich dwoje nominowanych nauczycieli zostanie uhonorowanych wyróżnieniami, a najlepszy z najlepszych zostanie „Nauczycielem Roku 2003”.

Po raz pierwszy od lat projekt budżetu na przyszły rok gotowy jest tuż po wakacjach i po raz pierwszy dostępny praktycznie bez przeszkód. Jednak cała wokółbudżetowa reszta pozostała bez zmian.

LINA CIENKA

Pole głównego sporu wytyczone zostało już dawno — podczas dyskusji politycznej, sprzed miesięcy, o finansach państwa, a zwłaszcza o ocenie sposobów zapobiegania kryzysowi w tym względzie. Dziś więc rozpoczął się jej wyraźnie drugi etap.

Tradycyjnie już prawa część uczestników tej dyskusji twierdzi, że budżetowe zamiary koalicji SLD-UP stoją w jawnej sprzeczności z koniecznością ratowania finansów państwa przed owym kryzysem. Co gorsza, ujawniają plan rzeczywistego deficytu większego o nawet połowę od planowanego. Tak więc ten projekt budżetu nie zapowiada możliwości ściągnięcia do kraju wyraźnie większej liczby inwestycji zagranicznych, bez czego trudno mówić o 5-procentowym tempie wzrostu gospodarczego.

Przeciwnie skraj pola zajmują ci, którzy w projekcie wydatków państwa chcą widzieć dowód prosojalnego charakteru koalicyjnej polityki gospodarczej. Czy taki

on jest, różne co tego zdania mają sami uczestnicy lewej strony sceny krajowej. Ale co ciekawe, owe oczekiwania potwierdzają niektórzy analitycy zachodni, którzy w projekcie przyszłorocznego budżetu dostrzegają te właśnie socjalne elementy. Wygląda zatem na to, że w tym roku polityczne i parlamentarne debaty o budżecie będą wyjątkowo gorące.

A oto, o czym będzie ta dyskusja, zwłaszcza w obszarze edukacji.

Państwo zbierze — 152,7 mld zł
...a wyda — 198,2 mld zł
Zabraknie mu więc — 45,5 mld zł (niektórzy twierdzą, że będzie to jednak prawie 60 mld zł)
Wzrost PKB — 5,0 %
Wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej — 3 %

Wzrost emerytur i rent — „nie mniej niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w poprzednim roku kalendarzowym powiększony o co najmniej 20 % realnego

wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym”, czyli... „do kalkulacji wydatków przyjęto wskaźnik 101,3 %”.

Przewidywana inflacja — 2,2 % ;
Część oświatowa subwencji ogólnej — 25,08 mld zł
Dział oświata i wychowanie — 969,5 mln zł

Szkolnictwo wyższe — 8,008 mld zł

Jak twierdzi ministerstwo finansów, w 2004 roku wyższe będą tylko wydatki na oświatę i wychowanie oraz szkolnictwo wyższe. Z porównania projektów budżetów na rok 2003 i 2004 wynika, że projektowana przyszłoroczna subwencja oświatowa wzrasta o jedynie 3,1 %, zaś wydatki budżetu w dziale oświata i wychowanie są mniejsze od tegorocznych aż o 34,2 %. To drugie ma być wynikiem przeniesienia pieniędzy na zwiększenie dotacji celowych dla JST. W rezultacie szkolnictwo artystyczne prowadzone przez „właściwych ministrów” ma otrzymać z budżetu państwa o 16 %, licea wojskowe o 13%, CKU i CKP o 53%, komisje egzaminacyjne o 29% ...mniej. Wzrastają za to planowane nakłady na działalność kuratoriów — o prawie 5 %, a zwłaszcza rezerwy celowe działu „oświata i wychowanie” — o prawie 260%

Czy więc wszystko wskazuje, że przyszłoroczny budżet jest dla oświaty znów lina cienką, po której stapać musi ostrożnie? Zobaczmy...

WOJCIECH SIERAKOWSKI

NASZA SONDA

PIELĘGNIARKA NA GODZINY

STANISŁAWA LUKAJ, dyrektor Zespołu Szkół Samorządowych we Frydrychowicach, woj. małopolskie:

— W ubiegłym roku pielęgniarka dyżurowała w szkole dwa razy w tygodniu po cztery godziny, obsługując ponad 400 uczniów. Mamy gabinet lekarski, w którym urzęduje, a także gabinet dentystyczny — pani dentystka bywała raz w tygodniu, w czwartki, więc starczało jej czasu jedynie na przegląd zębów dzieci, lakowanie i ewentualnie leczenie próchnicy najmłodszym. Jak będzie w tym roku, jeszcze nie wiem, ale myślę, że chyba lepiej. Nasza pani wójt bardzo dba o oświatę, otrzymaliśmy środki na remont, w tym gabinetów lekarskiego i dentystycznego, który właśnie zakończyliśmy.

JAN CHOIŃSKI, dyrektor Zespołu Szkół w Siemiatyczach, woj. podlaskie:

— Nie mam jeszcze żadnych informacji, ile razy w tygodniu będzie przychodziła pielęgniarka. W ubiegłym bywała dwa razy, obsługując ponad 700 uczniów. Z rozrzewniem wspominał czas, gdy w szkole pielęgniarka była zatrudniona na pełnym etacie, mieliśmy również lekarza i stomatologa. Ale to już historia. Najpierw zabrano nam dentystę, później lekarza, pielęgniarka przeszła na część etatu, a teraz? Uważam, że przynajmniej siostra powinna być w szkole codziennie, w godzinach, kiedy uczniowie mają zajęcia. Zdarzyło się, niestety, że potrzebna u nas była natychmiastowa pomoc, musieliśmy dzwonić po pogotowie, które nie zawsze zjawia się na czas.

JAN STRÓŻAK, dyrektor Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Drzonowie, woj. kujawsko-pomorskie:

— W ubiegłym roku pielęgniarka bywała raz w tygodniu, z tym że gabinet lekarski jest w sąsiedniej szkole podstawowej i tam chodzili nasi uczniowie na przeglądy, bilanse, szczepienia lub w razie jakichś dolegliwości. W naszym gimnazjum uczy się ponad 120 gimnazjalistów i wydaje mi się, że przydałoby się, aby ta opieka nie ograniczała się do jednego dnia. Chętnie zobaczyłbym również u nas stomatologa.

GRAŻYNA KAPUSTA, sekretarz Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Czulówku, woj. małopolskie:

— W szkole uczy się 37 uczniów. Gabinetu pielęgniarskiego nie mamy, natomiast co jakiś czas odwiedza nas pielęgniarka z ośrodka w Rybnej, miejscowości oddalonej od szkoły o około 5 km. W razie nieszczęśliwego wypadku czy nagłych zachorowań korzystamy z pogotowia. Na szczęście dzieci nasze są zdrowe i tak zorganizowana opieka medyczna w szkole jest wystarczająca.

MARTA SOCHA, wicedyrektor Zespołu Szkół w Obrazowie, woj. świętokrzyskie:

— Uczniów w szkole mamy około 350. Gabinet pielęgniarski jest dla nich otwarty dwa razy w tygodniu. Pielęgniarka zatrudniona jest na pół etatu. Wykonuje okresowe szczepienia, dba o czystość i higienę uczniów, na lekcjach wychowawczych prowadzi edukację prozdrowotną. Lekarz z pobliskiego ośrodka odwiedza nas dwa razy w miesiącu.

ANNA MARCINKOWSKA, wicedyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Krańniku, woj. lubelskie:

— W Zespole uczy się około 900 uczniów. W tym roku, zgodnie z zaleceniami Sanepidu, poszerzyliśmy gabinet pielęgniarski, a dzięki dodatkowym środkom ze starostwa wyposażyliśmy go lepiej. Pielęgniarka zatrudniona jest w zespole na pełnym etacie. Codziennie jest do dyspozycji uczniów od godz. 8.00 do 15.00. Jest to osoba bardzo doświadczona, operatywna, propagatorka wielu akcji prozdrowotnych na terenie szkoły. Uczniowie do dyspozycji mają również gabinet stomatologiczny.

WP
SZKOŁA
WYSZCZEGÓLNIENIA
TOWARZYSTWA
WIEDZY
POMIĘDZY
W NAJWIĘKSZYM
WARSZAWIE
WSZECHNICA POLSKA

**PRZYJMUJEMY ZAPISY
NA STUDIA PODYPLOMOWE
(dwusemestralne)**

- Audyt Wewnętrzny
- Fundusze Europejskie dla Polski 2003–2006
- Psychopedagogika Kreatywności
- Studium dla Nauczycieli Języków Obcych
- Pedagogika Resocjalizacyjna
- Pedagogika Opiekuńczo-Wychowawcza i Socjalna

Niskie czesne płatne w ratach!

Wszystkie zajęcia prowadzone są w Pałacu Kultury i Nauki!
Rozpoczęcie — październik 2003 r.

Pałac Kultury i Nauki, VIII piętro, pok. 850
00-901 Warszawa, Pl. Defilad 1
tel. (022) 624 88 35, 656 61 92 www.wszechnicapolska.ids.pl



Postanowili, że każdy związkowiec wyłoży złotówkę na dwutygodniowy pobyt polskiej młodzieży z Wilna. Władysławowi Nawrockiemu, kierownikowi Barki, gdy usłyszał, że zjeżdżają wileńszczaki, serce mocniej zabiło.

KAWAŁEK WILNA W USTRONIU



Maturzyści z polskiej szkoły w Wilnie przyrzekli, że jeszcze nieraz tu wrócą
Fot. Marcin Bogacz

Do Ustronia Morskiego 25-osobową grupę maturzystów z polskiej Średniej Szkoły im. Joachima Lelewela zaprosił Zarząd Okręgu Zachodniopomorskiego ZNP.

— Każdy związkowiec z naszego terenu dał na ten cel złotówkę — mówi jego prezes **Adam Zygmunt**. — Finansowo wsparł nas **Sławomir Broniarz**, prezes ZNP i **Jerzy Kotłęga**, zachodniopomorski kurator oświaty. Wpoczynek dla młodzieży z Wilna organizujemy już po raz drugi.

Do Ustronia grupę przywiózł **Wacław Baranowski**, dyrektor wileńskiego „Lelewela”. — Moi koledzy ze szkolnej ławy, którzy po II wojnie opuścili Wilno, osiedlili się w całej Polsce — opowiada. — Często ich odwiedzałem, a od 1991 roku, gdy nawiązałem kontakt z prezesem Adamem Zygmuntem, wizyty w Polsce stały się systematyczne. Dla uczniów to również nie pierwsza wizyta.

— Od dziecka tu przyjeżdżam — mówi **Wiesława Bartoszewicz**.

— Najpierw z rodzicami, bo chcieli mi pokazać moją drugą ojczyznę, później na kolonie, obozy i wycieczki.

Ulubionym miastem **Diany Simkiewicz** jest Kraków. — Mam tam wielu znajomych — dodaje.

Wiesia najbardziej wzruszona jest ciepłym przyjęciem. — Wszyscy się o nas troszczą. Będzie o czym opowiadać.

I co wspominać. Wyprawę jachtem na morze, koncert Krzysztofa Krawczyka, wycieczkę do Kołobrzegu, którą zafundował **Stanisław Zieliński**, wójt Ustronia Morskiego. A z panem **Jerzym Kołakowskim**, właścicielem Ośrodka Wczasowego Gacek, będą im się zawsze kojarzyć pyszne lody, napoje oraz wyprawa kolejką turystyczną do latarni morskiej w Gąskach.

Związkowcom w zorganizowaniu pobytu uczniom z Wilna pomogli kierownicy wojskowych ośrodków wypoczynkowych. **Marian Kotewa** z Fregaty za niewielką opłatą udostępnił domki campingowe, a **Władysław Nawrocki**, kierownik Barki, po przystępnych cenach zapewnił wyżywienie.

— Kiedy usłyszałem, że przyjeżdża młodzież z Wilna, mocniej zabiło mi serce — wzrusza się **Władysław Nawrocki**. — Urodziłem się w Nowej Wilejce pod Wilnem, a wyjechałem stamtąd z rodzicami w 1945 roku.

Sławomir Broniarz w trakcie spotkania inauguracyjnego zachęcał maturzystów do studiowania w Warszawie. Obiecał, że wszystkim chętnym Związek Nauczycielstwa Polskiego udzieli pomocy.

Z podobną propozycją wystąpił ksiądz **Sławomir Kokorzycki**, proboszcz parafii Korytów, który w ubiegłym roku gościł 25 uczniów z Lelewela w ośrodku parafialnym w Korytowie. Zachęcał maturzystów do wstąpienia na uczelnie szczecińskie.

Większość z nich zapewniła, że chciałyby studiować w Polsce, ale nie każdego na to stać.

DARIUSZ SARZYŃSKI

WÓJT NIE WIEDZIAŁ

— ciąg dalszy

Sprawa **Ewy Kropiwnickiej**, dyrektorki Szkoły Podstawowej w Zawadach (woj. podlaskie), której urzędnicze pomyłki uniemożliwiły start w konkursie na kolejną kadencję, znalazła szczęśliwy finał.

Przypomnijmy. W czerwcu tego roku Rada Gminy Zawady podjęła uchwałę o połączeniu szkoły podstawowej i gimnazjum w zespół szkół i na początku sierpnia wójt ogłosił konkurs na dyrektora nowo powstałej placówki. Jednak o tych wydarzeniach nie poinformowano nauczycieli, rodziców i związków zawodowych. Osobą najbardziej poszkodowaną w wyniku szybko przeprowadzonych przekształceń była **Ewa Kropiwnicka**, której skrócono kadencję o rok.

— Nie spodziewałam się rozpisania konkursu — mówiła, załamana obrotem sprawy dyrektorka. — Nie zadbałam o ocenę pracy, co uniemożliwiło mi przystąpienie do konkursu.

Nauczyciele natychmiast zaalarmowali ZNP w Białymstoku. Prezes Oddziału ZNP **Jarosław Kałmucki** podważył prawomocność uchwały gminy powołującej do życia zespół szkół, znajdując w niej wiele uchybień prawnych. W tym samym czasie kolejne petycje do Urzędu Gminy stali rodzice i nauczyciele. Działania te okazały się skuteczne — wójt odwołał konkurs na dyrektora i powierzył kierowanie Zespołem Szkół w Zawadach **Ewie Kropiwnickiej**. Kolejny krok należał do Rady Gminy, która przyznając się do błędów uchyliła uchwałę powołującą Zespół Szkół. Odwołano ze stanowiska także **Annę Ambrożewską**, sekretarz gminy odpowiedzialną za całe zamieszanie.

Ewa Kropiwnicka przez najbliższy rok nadal więc będzie piastować obowiązki dyrektora podstawówki.

MACIEJ KUŁAK

OPINIE ◆ FAKTY ◆ WYDARZENIA



Najwięcej specjalistów

Według wysokości wynagrodzenia GUS dzieli pracowników na 9 grup. Na ich szczycie znajdują się wyższa kadra kierownicza i urzędnicy — 5 proc. wszystkich zatrudnionych.

Drugą w kolejności i największą liczebnie grupą są „specjaliści”. Należą do niej m.in. pracownicy administracji, średni personel zarządzający, nauczyciele, prawnicy, lekarze. Przeciętna zarobków dla tej grupy wynosi ok. 3 tys. zł, z tym że prawnik średnio zarabia ponad 5 tys. zł, informatyk — ok. 4,4 tys. zł, nauczyciel akademicki ponad 3 tys. zł, a nauczyciel klas młodszych ponad 2,1 tys. zł.

Kosztowne wypadki

Każdego roku wypadki przy pracy kosztują Polskę ok. 3 mld euro — na taką sumę składają się wydatki na leczenie, renty, szkolenia nowych pracowników — wyliczyła Komisja Europejska w swoim liście do rządu, w którym wskazuje na słabo postępujący u nas proces dostosowania przepisów BHP do norm unijnych. Zwraca też uwagę, że do tej pory nie ma dyrektyw dotyczących pracowników zatrudnionych na pół etatu, którym

powinny przysługiwać te same przywileje, co pozostałym.



Co trzeci

Pracownik zaczyna rozglądać się za nowym zajęciem już pierwszego dnia po objęciu nowego stanowiska, a 40 proc. świeżo zatrudnionych planuje zmianę firmy w najbliższym roku. Wina za taki stan rzeczy — według brytyjskiej firmy doradczej Penna Sanders and Sidney — leży po stronie pracodawców, którzy — jak twierdzi 60 proc. pytanym przez nią pracowników — nie interesują się ich planami i ambicjami zawodowymi.

Urlop leczący

Dwa tygodnie wakacyjnego luzu działa jak najlepszy terapeuta. Statystyczny pracownik fizyczny po takim urlopie co najmniej przez pięć tygodni nie narzeka na uciążliwość i dolegliwości wywołane pracą, nie skarży się na stres. Według badań Uniwersytetu w Teksasie, który podał te informacje, pracochłicy są o 43 proc. bardziej zagrożeni chorobami powodującymi przedczesny zgon.

Mały leksykon związkowy

Luksemburg: Pierwsze związki zawodowe w Wielkim Księstwie Luksemburskim założyli drukarze, szewcy, pracownicy browarów i wytwórni papierosów. W czasie niemieckiej okupacji działalność związkowa była zakazana. Po wojnie związki zawodowe — w oparciu o konwencje MOP — reaktywowały się.

W tym niespełna półmilionowym księstwie działają obecnie trzy ogólnokrajowe federacje związkowe. CGT-LUX — Powszechna Konfederacja Pracy Luksemburga — zrzesza 42 tys. osób. Są w niej kolejarze, transportowcy, a także urzędnicy, wydawcy i poligrafowie. Następną co do wielkości jest OGB-L — Konfederacja Niezależnych Związków Zawodowych (40 tys. członków), zrzesza 14 branżowych organizacji związkowych. Najmniejszą jest LCGB — Luksemburska Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych (27 tys. członków). Należą do niej metalowcy, hutnicy, pracownicy banków, prywatni pracodawcy.

W Luksemburgu działa też Trójstronna Komisja Gospodarczo-Społeczna oraz sześć izb — pracodawców i pracowników.

(Źródło: „Europejskie Związki Zawodowe” Lecha i Przemysława Kańtocha)

WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO PROPONUJE

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIAZKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści. **PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu placą tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program lub książkę można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażysty, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie — uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batorego 16/6, P.O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.
www.bohdanorlowski.com.pl

Jesteśmy dziś świadkami budowania nowej wersji starego portfela w oświacie. Ze SŁAWOMIREM BRONIARZEM, prezesem ZNP, rozmawia Halina Drachal



– Ten rok szkolny zaczął się w dość szczególny sposób. Oto nauczyciel, nieustannie, reformowany i doskonalony na oczach całej Polski dostaje ostre cięgi od rozwyzdzonych wyrostków. I kompletnie nie potrafi się obronić. Jak Pan sądzi, czy w wielu naszych szkołach można byłoby nakręcić taki film, jak ten ze scenami z toruńskiej budowlanki?

– Z toruńskiego wydarzenia nie wyciągałbym wniosków, że tak jest wszędzie. Jednak ta skrajna sytuacja, do jakiej tam doszło, powinna skłonić władze oświatowe do zmian, które przede wszystkim wyposażą nauczyciela w umiejętności radzenia sobie w trudnych chwilach.

– Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem tego, co się stało. Jakie, Pana zdaniem, jako szefa zawodowej organizacji nauczycieli, należałoby wyciągnąć wnioski?

– Przede wszystkim powinno być inne niż dziś nastawienie do najważniejszych zadań szkoły. Związek od lat domaga się przywrócenia szkole możliwości skuteczniejszych oddziaływań wychowawczych, rozszerzenia jej pozadydaktycznych funkcji. W opracowanym w ubiegłym roku Pakcie dla edukacji zapisaliśmy konieczność zapewnienia kompleksowej opieki pedagogicznej i psychologicznej, w tym szczególnie nad dziećmi i młodzieżą zagrożoną patologiami. Z drugiej strony domagamy się określenia, a następnie wprowadzenia do praktyki kryteriów przydatności do zawodu oraz kształcenia nauczycieli dostosowanego do współczesnych potrzeb.

– Tymczasem po upalnym lecie, jesień zapowiada się nie mniej gorąca. Nowelizowana jest Karta Nauczyciela, a niektóre jej propozycje budzą stanowczy sprzeciw środowiska. Rozumiem, że Związek również.

– Staramy się nie dopuścić do przeforsowania niekorzystnych dla nauczycieli zmian w tej najważniejszej dla nich ustawie. W tej chwili jednak nie mniej istotne są założenia projektu budżetu państwa dotyczące edukacji. Z informacji, jakie do nas dotarły, wynika, że subwencja na rok 2004 ma być wyższa o ponad 700 mln od tegorocznej.

– Co to oznacza?

– Ta wysokość subwencji globalnej może skutkować mniejszymi niż do tej pory napięciami finansowymi. Ale celowo używam tu określenia *może*, bowiem subwencja pokrywa jedynie płace. W momencie większej liczby nauczycieli dyplomowanych może okazać się, że znacznej części samorządów nie wystarczy pieniędzy. Bo glo-

balnie, nie znaczy miejscowo. Niż demograficzny powoduje, że maleje także wielkość środków finansowych przekazywanych, zgodnie z algorytmem, do jednostek samorządu terytorialnego.

Nasz głęboki niepokój wzbudza także pomysł zmiany sposobu finansowania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dla emerytów. Zakłada się bowiem przeniesienie tego zadania do... subwencji. W efekcie może się okazać, że świadczenie to w ogóle nie będzie wypłacane. Bardzo interesują nas również kolejne etapy porządkowania płac w grupie pracowników szkół wyższych.

– W Polsce podstawowy ciężar utrzymania edukacji spoczywa na państwie. Tymczasem do budżetu będzie wpływało mniej pieniędzy po zapowiadanych zmniejszeniu obciążeń podatkowych dla przedsiębiorców.

– To budzi nasz ogromny niepokój, bowiem zmniejszenie tych podatków wymusi konieczność znalezienia w budżecie państwa około 2 mld zł. Nasuwa się więc pytanie, czy tych pieniędzy nie będzie się szukało po pierwsze w kieszeniach najuboższych, po drugie – w oświacie. Również zapowiedź wprowadzenia podatku liniowego wiąże się

z mniejszymi wpływami do budżetu. Skąd więc rząd zamierza pozyskać pieniądze na utrzymanie na przykład edukacji? Nasze społeczeństwo nie jest na tyle zamożne, żeby wziąć na siebie ciężar utrzymania szkolnictwa.

– Już pierwsze informacje o próbie likwidacji subwencji oświatowej i przeniesienia kosztów utrzymania edukacji na samorządy wywołały sprzeciw zarówno tych biednych, jak i bogatszych.

– Również dla Związku Nauczycielstwa Polskiego propozycja likwidacji subwencji jest nie do zaakceptowania. Faktem jest, że zdecydowana większość samorządów finansuje edukację przede wszystkim z subwencji. Wiele z nich korzysta z niej także na cele pozaoświatowe. W ten sposób uszczuplane są środki budżetowe przeznaczone na edukację tamtejszych dzieci. Gdyby jednak zlikwidowano subwencję, a środki przeniesiono do zadań własnych, to według dzisiejszej wiedzy o stanie samorządowych dochodów możemy stwierdzić, że nie będą one mogły pełnić zadań edukacyjnych na dotychczasowym poziomie.

– Jakie więc będą konsekwencje takiego stanu rzeczy?

– Powtórzy się sytuacja z przedszkolami w latach 90., kiedy to gminy, nie mogąc sobie poradzić z ich utrzymaniem, po prostu je likwidowały. W efekcie, gdy zerówka staje się obowiązkowa, sześciolatki wbrew założeniom i z wielką dla siebie szkodą zamiast do przedszkola, trafiają do szkół, które nie mają na ogół odpowiednich dla nich warunków.

– Ten scenariusz już dziś powtarza się w odniesieniu do tworzonych niemal ma-

sowo, w celu zmniejszenia kosztów, zespołów szkół.

– Powinniśmy się wobec tego zastanowić, o co nam tak naprawdę chodzi. Jeśli wyznacznikiem wszystkich działań państwa ma być ekonomika, wówczas bilansowanie kosztów w każdej sytuacji wydaje się być zasadne. Jeśli jednak najważniejszy jest prawidłowy rozwój i wychowanie młodego pokolenia, to śmiało można stwierdzić, że takie połączeniowe decyzje w wielu przypadkach będą uniemożliwiały realizowanie czynności przypisanych do zadań szkoły. Tworzenie zespołów-mołochołów w sytuacji tak dużych problemów wychowawczych jest działaniem na szkodę dziecka, a w konsekwencji i społeczeństwa. A winą za ten stan obarcza się nauczycieli, nie dając im oręża w postaci odpowiedniego przygotowania i znośnych warunków.

– No właśnie, tymczasem w kształceniu nauczycieli przykładą się ogromną wagę do dwuprzedmiotowości, języka obcego i informatyki...

– No i mamy przykłady chętnie nagłaśniane w mediach. W dodatku, podobnie jak przedstawiciele szkół wyższych, uważamy, że na dobre przygotowanie specjalistów do nauczania dwóch przedmiotów uczelnie mają zbyt mało godzin. Również języka obcego trudno nauczyć w trzy lata na poziomie gwarantującym dobre nauczanie. Podobnie z informatyką.

GLOBALNIE czy LOKALNIE?

Uważam, że resort popełnia błąd. Koncentrowanie się jedynie na przedmiotowym przygotowaniu nauczyciela uważamy za dalece niewystarczające. Dziś od nauczyciela powinniśmy przede wszystkim oczekiwać umiejętności kształtowania młodego człowieka, jego charakteru. Nauczyciel powinien być przewodnikiem po gąszczu informacji, faktów otaczających ucznia. Istotą jest wskazanie dziecku, co z tej lawiny wiedzy jest najważniejsze. W dodatku coraz częściej kształceniem nauczycieli zajmują się ludzie, którzy nigdy nie uczyli w szkołach. Oczekujemy podjęcia w tych sprawach wspólnych działań resortu i uczelni.

– Ta dwuprzedmiotowość ma być ratunkiem dla wielu nauczycieli przed utratą etatu na coraz trudniejszym rynku pracy w oświacie. W dodatku rok 2006 przed nami.

– Spędza on sen z powiek dużej grupie nauczycieli, którzy będą musieli podjąć dramatyczną decyzję o odejściu na emeryturę na dotychczasowych zasadach lub wejściu w nowy system i kontynuowaniu pracy do 60–65 roku życia. Z jednej strony odejście dużej grupy nauczycieli w 2006 roku będzie potężnym obciążeniem dla tego budżetu, z drugiej zwracamy uwagę, że wydłużenie czasu pracy obecnie zatrudnionych nauczycieli zamyka dostęp do zawodu ludziom młodym. Rok 2006 jest także powodem do niepokoju w związku z błędną, naszym zdaniem, konstrukcją kształtowania nauczycielskich płac.

– Ponad rok temu ZNP wystąpił do MENiS z propozycją rozpoczęcia prac nad zmianą zasad wynagradzania nauczycieli. Na razie niewiele o tym sły-
chać.

– Bo i ich postępek jest znikomy. Uważamy, że zamiar finansowania edukacji z dochodów jest zmusza środowisko do podjęcia, wspólnie z ministrem edukacji, pracy nad nowymi zasadami wynagradzania nauczycieli. Chodzi o wypracowanie takiego systemu, który uniezależni pensje pedagogów od poziomu zamożności gminy, a jednocześnie nie doprowadzi do powtórzenia sytuacji ze służbą zdrowia. Do tej pory jednak praktycznie nie ma żadnych propozycji rozwiązań. I to jest niebezpieczne. Po roku 2006 nauczyciel dyplomowany w wieku 45 lat, który będzie miał przed sobą jeszcze 20 lat pracy, zostanie pozbawiony wszelkiego mechanizmu wzrostu swego wynagrodzenia, poza inflacyjnym. Proces budowania kapitału emerytalnego tych ludzi zostanie zatrzymany na etapie dochodzenia do maksymalnego 20-proc. dodatku stażowego i stopnia awansu nauczyciela dyplomowanego. Propozycje te łącznie z chęcią wydłużenia okresu zdobywania poszczególnych stopni awansu traktujemy w kategoriach wyłączności oszczędnościowych.

Jesteśmy dziś świadkami budowania nowej wersji starego portfela w oświacie. Budzi to nasz głęboki sprzeciw. Wielokrotnie zwracałem uwagę minister Łybackiej i wicepremierowi Hausnerowi na fakt, że z jednej strony na uczelniach kształcą się kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi – z założenia bezrobotnych – z drugiej, blokuje się nauczycielom możliwość spokojnego przechodzenia na emeryturę na dotychczasowych zasadach. Domagamy się więc,

aby nauczyciele po roku 2006 mogli nadal z nich korzystać, co niewątpliwie przyczyniłoby się do zmniejszenia ogromnych napięć na rynku pracy.

– Od kilku lat Związek proponuje Pan alternatywne formy zatrudniania nauczycieli.

– Rozmawiamy na ten temat z samorządami i resortem pracy. Chodzi nam bowiem o to, by nauczycieli, dla których nie będzie etatów w szkole, nie tracić z rynku pracy edukacyjnej, lecz ich wiedzę i doświadczenie wykorzystać w instytucjach wychowawczych, centrach pomocy rodzinie itp. Samorządy tłumaczą nam, że nie stać ich na utrzymywanie instytucji wspomagających szkołę. Problem więc w zasobności kasy. Jeśli to wciąż będzie czynnikiem decydującym, jeżeli nadal będzie brakowało pieniędzy na otoczenie młodzieży opieką wychowawczą, chociażby na zajęciach pozalekcyjnych, „lekcja” toruńska może się powtórzyć.

Resort pracy z kolei spowodował, że w wielu placówkach wychowawczych nauczyciele zatrudniani są w wymiarze 40 godzin, co jest ewidentnym naruszeniem prawa, nie mówiąc już o tym, że pełnią oni bardziej funkcję stróża niż wychowawcy. I znowu pojawia się kwestia finansowa. Dopóki ona będzie decydująca, o zbliżeniu Polski do realizacji założeń deklaracji lizbońskiej mówiących o tym, że priorytetem ma być inwestowanie w zasoby ludzkie, możemy tylko pomarzyć. Staramy się przekonać społeczeństwo, że edukacja to rodzaj inwestycji, która wymaga zwiększonych nakładów. Jeśli nam się to uda, sądzę, że pracy dla nauczycieli nie powinno zabraknąć.

– Dziękuję za rozmowę.

Jesteśmy w posiadaniu gorącego raportu CODN, z którego wynika, że zmiana ustroju szkolnego, liczebności klas, planów nauczania czy pensum może okresowo łagodzić lub pogłębiać rozmiary bezrobocia wśród nauczycieli. Jedno nie ulega wątpliwości — jest ono nieuchronne.

BEZLITOSNE LICZBY

Z wyliczeń specjalistów z Zespołu ds. Analiz i Prognozowania Kadr Oświaty CODN wynika, że w najbliższych latach w szkołach i placówkach oświatowych znajdzie zatrudnienie około 428 tys. nauczycieli, tyle co 23 lata temu. Tymczasem w minionym roku szkolnym tylko na pełnych etatach zatrudnionych było około 557 tys. nauczycieli, o 1,2 proc. więcej niż w roku szkolnym 2000—2001. Jeśli dodać do tego 176 tys. niepełnozatrudnionych, to okaże się, że w niedługim czasie pracę straci 304 tys. nauczycieli.

Wyraźnie w ciągu ostatnich dwóch lat ponad dwukrotnie zmalała liczba nauczycieli w stanie nieczynnym, na wsi aż pięciokrotnie. Można domniemywać, że było to podyktowane troską o utrzymanie miejsc pracy. Tak więc tylko w 2002 roku urlopowanych i nieczynnych zawodowo pełnoetatowców było w całym kraju o około 3 proc. w mniej niż na początku dekady. Najwięcej w woj. pomorskim i małopolskim, najmniej w łódzkim i świętokrzyskim.

Półówki i ćwiartki

W latach 2000—2002 wzrosła o ponad 4 tys. liczba nauczycieli niepełnozatrudnionych. W szkołach niepublicznych stanowią oni aż 97 proc. Najwięcej niepełnoetatowców jest w woj. śląskim, opolskim i małopolskim, najmniej w woj. lubuskim, warmińsko-mazurskim i pomorskim. Są to najczęściej nauczyciele przedmiotów zawodowych, przysposobienia obronnego, języka angielskiego, języka polskiego, matematyki i nauczania zintegrowanego.

Ilu na ścieżkach

Biorąc pod uwagę awans zawodowy, najwięcej w szkołach mamy nauczycieli mianowanych, stanowią aż 72,4 proc. ogółu pełnozatrudnionych. W ciągu dwóch lat zwiększyła się także grupa nauczycieli dyplomowanych, których obecnie jest 41 tys., z czego ponad 9 tys. pracuje na wsi. 10,5 proc. spośród 403 tys. nauczycieli mianowanych ma tylko wykształcenie średnie lub na poziomie Studium Nauczycielskiego, Pedagogicznego Studium Technicznego, Studium Wychowania Przedшкольного, Studium Nauczania Początkowego. Nauczycieli mianowanych w pełnym wymiarze zajęć jest najwięcej w woj. świętokrzyskim, najmniej w małopolskim.

W ostatnim roku do pracy zostało przyjętych ok. 12 tys. stażystów. Stanowią oni 37,9 proc. wszystkich nauczycieli w tej grupie awansu. W ubiegłym roku szkolnym zatrudnienie w oświacie znaleźli głównie nauczyciele języka angielskiego i niemieckiego. Jednak w następnych latach zapotrzebowanie na nich będzie malało. Natomiast zdaniem **Jadwigi Zarębskiej**, która

opracowała CODN-owski raport, bez problemu zatrudnienie znajdują językowcy o najwyższych kwalifikacjach.

W gabinetach

W ostatnich dwóch latach nieznacznie, ale jednak wzrosła liczba funkcji i stanowisk kierowniczych w oświacie. O ile w 1996 r. pełniło je ok. 96 tys. osób, to w 2002 roku — ok. 99 tys. Co ciekawe, okazuje się, że aby być kierownikiem, niekoniecznie trzeba mieć wyższe wykształcenie. I chociaż w ciągu dziesięciu lat sytuacja pod tym względem poprawiła się, w dalszym ciągu w przedszkolach tylko 87,2 proc. kadry kierowniczej legitymuje się wyższym wykształceniem, w szkołach podstawowych — 95,9 proc., w ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych — 97,9 proc. Różnie sytuacja ta

przedstawia się w poszczególnych województwach, najwięcej osób z wykształceniem wyższym sprawuje funkcje kierownicze w woj. łódzkim, kujawsko-pomorskim i pomorskim; najmniej — w opolskim, małopolskim i lubuskim.

Okazuje się również, że nie wszyscy dyrektorzy szkół mają wyższe wykształcenie, ci bez dyplomów uczelnianych stanowią 3,5 proc. ogółu. Przy czym w woj. małopolskim i opolskim jest ich ponad 5 proc., a w woj. pomorskim i łódzkim — niewiele ponad 1 proc.

Z dyplomem w kieszeni

Od początku lat 90. systematycznie wzrasta liczba nauczycieli z wyższym wykształceniem, w latach 2000—2002 — o 38 tys. osób. Jednocześnie o ok. 30 tys. zmniejszyła się tych z wykształceniem średnim i na poziomie Studium Nauczycielskiego. Część z nich odeszła na emeryturę, część uzupełniła kwalifikacje, spora grupa się dokształca. Spośród 15 tys. pracujących w pełnym wymiarze w ubiegłym roku szkolnym studiowało prawie 5 tys. osób, najwięcej nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących. Natomiast w grupie 3,5 tys. pedagogów uczących przedmiotów zawodowych studiuje tylko ponad pół tysiąca osób.

Warto przypomnieć, że nauczycieli praktycznej nauki zawodu nie obowiązuje wymóg wyższego wykształcenia. Autorzy raportu podkreślają, że znacząco przybyło nauczycieli z wyższym wykształceniem na wsi, w 2000 r. było ich 82,4 proc., a w 2002 r. — 88,9 proc. Utrzymująca się opinia, że najgorsze wykształcenie mają nauczyciele w wiejskich szkołach podstawowych, jest więc mitem.

W poszczególnych typach placówek oświatowych struktura wyższego wykształcenia nauczycieli pełnozatrudnionych wy-

W roku szkolnym 2002—2003 w pełnym i niepełnym wymiarze nauczycielskiego pensum zatrudnionych było 733 tys. osób, w tym w szkołach i placówkach dla dzieci i młodzieży 641,4 tys.

gląda następująco: w przedszkolach ma je ok. 70 proc.; w szkołach podstawowych — ok. 91 proc.; w gimnazjach — ok. 98 proc.; w zasadniczych szkołach zawodowych — 78 proc.; w liceach profilowanych — ok. 98 proc.; liceach ogólnokształcących — ok. 99 proc.; średnich zawodowych i pomaturalnych — ok. 95 proc.; w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i oświatowo-wychowawczych — ok. 88 proc.

Autorzy raportu podkreślają, że w przypadku tych ostatnich liczba specjalistów w zakresie pedagogiki opiekuńczej ciągle jest zbyt mała w stosunku do potrzeb.

Wprawdzie w ostatnich dwóch latach nastąpiła dalsza poprawa poziomu wykształcenia nauczycieli, to w poszczególnych przedmiotach wygląda to różnie. Najwięcej z wykształceniem wyższym mamy nauczycieli chemii i geografii — odpowiednio 99,6 proc. i 99,2 proc. Natomiast najwięcej osób z wykształceniem średnim prowadzi nauczanie przedmiotu technika (2,6 proc.).

Co ciekawe, okazuje się, że porównując strukturę wykształcenia nauczycieli w poszczególnych województwach, najwięcej z wyższym jest w szkołach woj. świętokrzyskiego.

Na bakier z kwalifikacjami

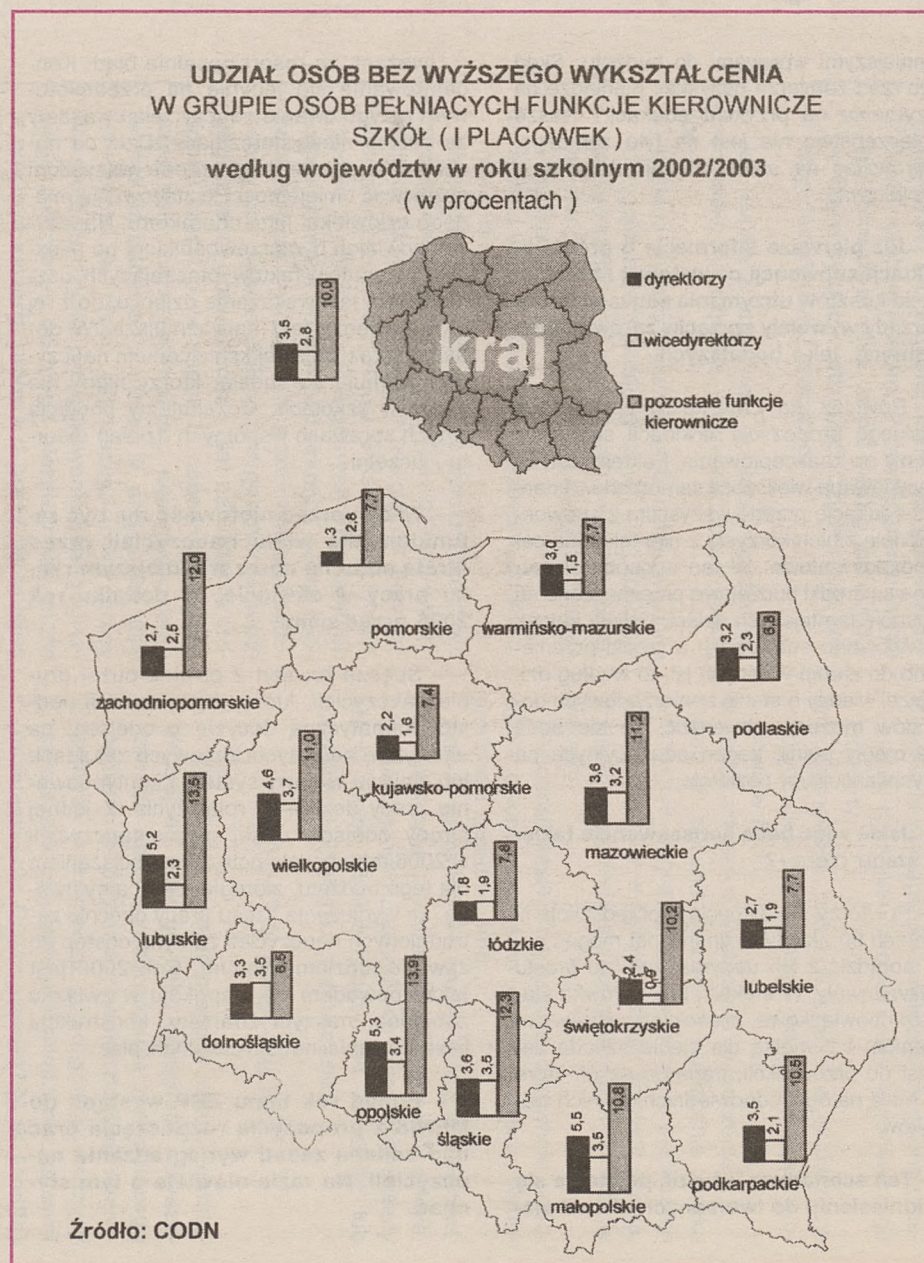
Formalne wykształcenie to jedno, a kwalifikacje przedmiotowe to drugie. Dlatego specjaliści z CODN przyjrzeni się również dokładnie kwalifikacjom kierunkowym nauczycieli. Okazuje się, że pod tym względem sytuacja się poprawia. O ile w 2000 r. bez specjalności nauczało ok. 27 tys. osób, to dwa lata później ok. 17 tys. Bardzo szybko przybywa nauczycieli posiadających przygotowanie do nauczania dwóch przedmiotów. W ubiegłym roku wśród pełnozatrudnionych (bez religii i etyki) było ich aż 199 tys., o ok. 49 tys. więcej niż przed dwoma laty.

Tym niemniej w latach 2002—2003 ok. 8 tys. nauczycieli prowadziło kształcenie zintegrowane bez odpowiednich kwalifikacji. Równocześnie ok. 22 tys. posiadających takie jako główne uczyło innego przedmiotu. Podobne dysproporcje zaobserwować można było, jeśli chodzi o przedmioty technika i wiedza o społeczeństwie. Zdaniem autorów raportu opinia o powszechności nauczania przez nauczycieli kilku przedmiotów jest mocno przesadzona, bowiem aż 77 proc. uczy tylko jednego przedmiotu. Tak było i przed dwoma laty.

*

W zawodzie nauczycielskim, tak jak w żadnym innym, demografia decyduje o stanie zatrudnienia w szkołach i placówkach oświatowych. Stąd pedagodzy odchodzą na emerytury falami, gdy pojawia się niż demograficzny, i przyjmowani są falami w okresie wyżu. W latach 2003—2006 pełnoetatowców uzyskujących uprawnienia emerytalne będzie coraz więcej, tylko w 2006 roku ok. 11 tys. Gdy zmieniają się zasady przechodzenia na emeryturę, co zapowiada rząd, nauczycieli żegnających się z zawodem będzie z pewnością mniej. Dla ilu nowych nauczycieli znajdzie się wówczas miejsce w szkołach, na to pytanie specjaliści CODN odpowiedzą jeszcze w tym roku.

UDZIAŁ OSÓB BEZ WYŻSZEGO WYKSZTAŁCENIA
W GRUPIE OSÓB PEŁNIĄCYCH FUNKCJE KIEROWNICZE
SZKÓŁ (I PLACÓWEK)
według województw w roku szkolnym 2002/2003
(w procentach)



PRZYJEMNY SZOK

dokończenie ze str. 1

Zastrzega jednak, że nie jest moim książkowym. Ma więc czas na spotkania z przyjaciółmi.

Arlęta Skorupla, wychowawczyni, tak charakteryzuje Agnieszkę: Bardzo chętna do pomocy i aktywna. Tylko trochę nieśmiała.

Dorota to pokłady energii, nie może usiedzieć na miejscu, lubi rywalizację. Stąd jej pasją są konkursy. Bierze udział, w czym się tylko da. Na koncie ma m.in. zwycięstwo w konkursie literackim. W nagrodę wyjechała na obóz językowy. Do konkursu „Bezdomni są wśród nas” przyłożyła się szczególnie. Niczym wytrawny dziennikarz chodziła po gminnych urzędach, parkach, robiła wywiady do eseju o najuboższych mieszkańcach swego miasteczka. Na zakończenie nauki w gimnazjum została laureatką nagrody na najlepszego absolwenta województwa pomorskiego. Współzawodnictwo łączyła z pracą w samorządzie szkolnym. Gdy Polskę opanowała gorączka związana z Unią Europejską, poprowadziła konkurs o UE. Przed każdymi świętami uczestniczyła w zbiórkach odzieży i zabawek dla biednych dzieci, wraz z rówieśnikami pomalowała ściany jednego z malborskich żłobków, za co otrzymali specjalne podziękowania od Jolanty Kwaśniewskiej.

— Jest nadzwyczaj pracowita — mówi jej mama. — Nieraz sami namawialiśmy ją do zabawy, tłumaczyliśmy, że nie musi się jeszcze angażować w tak wiele spraw — dodaje ojciec.

W tonie głosu państwa Zabłockich słychać podziw dla poczyńań córki. Oboje się nieraz zastanawiali — jak ona to robi? Jak gospodaruje czasem, że starcza jej na naukę (średnia 5,66), liczne konkursy, zajęcia pozalekcyjne, obowiązki domowe i spotkania z przyjaciółmi.

— To bardzo zdolna osoba, wszystko robi z pasją, nie z przymusu — wyjaśnia **Renata Fura**, była wychowawczyni Doroty.

Znacznie skromniej swoje osiągnięcia tłumaczy Dorota. — To po prostu kwestia organizacji czasu — mówi. — Ja uwielbiam rywalizację, towarzyszącą jej atmosferę. Można się przy tej okazji wiele nauczyć.

Choć Dorota największe sukcesy święciła w konkursach humanistycznych, w ogólniaku wybrała profil matematyczno-informatyczny. Tłumaczy, że ma szerokie zainteresowania.

DZIELIMY I RZĄDZIMY

Pobyt w Warszawie to dla obu dziewcząt największe przeżycie w ich krótkim życiu. — To było niesamowite uczucie — Agnieszka jeszcze raz przeżywa tamtą przygodę. — Wszyscy urzędnicy chodzą za tobą, pokazują budynek, są tacy serdeczni. Miałam do dyspozycji samochód z kierowcą, który otwierał mi drzwi. Wokół dziennikarze zadający masę pytań. No i spotkanie z premierem. Dowiedziałam się, że Leszek Miller poznał swoją żonę, gdy miała 16 lat.

Także na Dorocie ministerialny gmach zrobił ogromne wrażenie. — Nie spodziewałam się, że jest taki duży — opowiada. — Tyle pomieszczeń, ludzi, te wszystkie departamenty. Nigdy bym się tam nie odnalazła.

Szczególnie miło wspomina rozmowę z ministrem Łybacką.

— To bardzo sympatyczna osoba — mówi Dorota. — Radziła mi, abym się nigdy nie zmieniła.

Mnóstwo wrażeń obu nastolatkom dostarczyły same obrady Małej Rady Ministrów.

— Na sali panowała podniosła atmosfera — wspomina Agnieszka. — Miałam poczucie uczestniczenia w czymś bardzo ważnym. Jestem dumna, że mogłam się przyczynić do poprawy losu szkół w małych miasteczkach i na wsiach.

Dorota jeszcze dziś ekscytuje się, kiedy opowiada o obradach. — My te pieniądze dzieliłiśmy naprawdę. — mówi. — Na początku myślałam, Boże, jak to dużo — 100 mln, co my z nimi zrobimy? Jednak gdy się dowiedziałam, że jeden gimbus kosztuje 270 tysięcy, kwota przestała być niewiarygodnie wysoka.



Dorota Zabłocka z rodzicami



Agnieszka Wojtkowiak w towarzystwie Anety Skorupli, nauczycielki i Marka Weina, dyrektora I LO w Lesznie

Po długich naradach i obliczeniach Mała Rada Ministrów osiągnęła konsensus: 28 mln przeznaczono na rozwój pracowni internetowych, 14 mln na gimbusy i rowery, 11 mln na stypendia dla dzieci wiejskich, 12 mln na dożywianie, 10 mln na wyprawki, 7 mln na naukę języków obcych, a 4 na przystosowanie szkół dla uczniów.

Gdy w drodze powrotnej kilkudniowe bohaterki polskiej sceny politycznej rozpamiętywały pobyt w stolicy, nie spodziewały się, że to wcale nie koniec ich popularności.

— Podobnie jak to było rok temu z Grzesiem Lorkiem, tak i teraz z powodu Agnieszki dziennikarze często goszczą

w naszej szkole — mówi z zadowoleniem Marek Wein. — To bardzo miłe móc się pochwalić tak wspaniałą kadrą i uczniami.

Także koleżanki i koledzy w klasie Agnieszki byli lekko zszokowani.

— Zamurowało mnie, gdy zobaczyłam ją w telewizji — wspomina **Paulina**, koleżanka z ławki. — Ona taka nieśmiała, cicha, skryta, a tu swobodnie udziela wywiadów, rozmawia z premierem — dodaje **Natalia**. — Jesteśmy z niej dumne — zgodnym głosem mówią **Ola**, **Magda** i **Gosia**.

Pierwszego dnia w liceum została wyczytana na apelu — wspomina Dorota. — Byłam speszona, bałam się, że moja nowa klasa okrzyknie mnie kujonem. Na szczęście tak się nie stało. Wszyscy mi gratulowali, cieszyli się z mojego sukcesu.

Jednak szkoła nie była jedynym miejscem, gdzie Agnieszka i Dorota musiały się zmagać z obowiązkami osób publicznych.

— Udzieliłam już niezliczoną ilość wywiadów radiowych i prasowych. Najpierw w Warszawie, teraz tu, w Lesznie. Jednak po przeprawie w stolicy, gdzie ze strachu słowa grzęzły mi w gardle, tutaj już nie miałam tego okropnego uczucia — mówi Agnieszka.

POPRAWNIE PO POLSKU



JERZY PODRACKI

GRANATOWY

Przymiotnik *granatowy* (skrótowo też: *granat*) interesuje nas tutaj na razie tylko jako nazwa koloru. I w starszych, i w nowych słownikach określa się ten kolor podobnie: 'kolor owocu granatu; kolor ciemnoniebieski, granatowy'; 'mający barwę ciemnoniebieską', np. *Granatowe niebo; granatowy mundurek szkolny*².

W *Słowniku W. Doroszewskiego* wskazuje się jednoznacznie na rzeczownikową podstawę słowotwórczą tego derywatu: na wyraz *granat*. Chodzi tu przy tym o znaczenie botaniczne: 1) 'granatowiec (*Punica granatum*)', 2) 'owoc granatowca, kształtem przypominający jabłko'.

Ale jakiego koloru są owoce wspomnianego granatowca? Odwołajmy się do wiarygodnej encyklopedii: [granatowiec właściwy] — liście błyszczące, kwiaty duże, purpurowe; owoce (jabłko) o purpurowej, skórzastej okrywie, nasiona otoczone soczystym, czerwonym miąższem...³. Przytoczmy także poetycką przenośnię M. Konopnickiej: *Z granatu warg czerwonych drobnych zębów ostrze błyska*. Czy w tym kontekście barwa ciemnoniebieska wychodzi obronną ręką? Można mieć wątpliwości! Dlatego też nie dziwią rozbieżności w interpretacji historii naszego przymiotnika.

W starszym *Słowniku F. Sławskiego* podstawowy rzeczownik *granat* ma trzy interesujące nas tu znaczenia: 1) 'południowe drzewo i jego owoc'; 2) 'kamień półszlachetny'; 3) 'kolor ciemnoniebieski' (początkowo u romantyków funkcjonowało inne znaczenie: 'ciemna czerwień').

O pochodnym przymiotniku *granatowy* zaś dowiadujemy się, że: dawniej (od XV w.) oznaczał 'dotyczący granatu (drzewa, owocu, minerału)'; o kolorze dopiero od XVII w., przy czym początkowo wyraz nazywał barwę 'purpurową, szkarłatną', potem 'fioletową, ciemnofioletową' — 'ciemnoniebieską'. Podaje się jako dowód również odpowiedniki w innych językach: czeski *granatový* 'krwawoczerwony', rosyjski *granatovyj* też 'koloru wiśni'⁴.

Trochę inną interpretację znajdziemy w najnowszym *Etymologicznym słowniku języka polskiego* A. Bańkowskiego⁵. Rzeczownik *granat* w znaczeniu 'owoc granatowca' jest tutaj zestawiany z połączeniami: niem. *Granatapfel* (= 'jabłko granatu') i łac. *malum granatum* (dosłownie 'jabłko ziarniste', bo więcej w nim pestek niż miąższu, od łac. *granatus* 'ziarnisty', *granum* 'ziarno'). W języku polskim wyraz *granat* zaczął oznaczać jednocześnie i owoc, i drzewo (por. analogicznie: *gruszka*, *wiśnia*).

Jednakże pochodny przymiotnik *granatowy* (w znaczeniu 'bardzo ciemnoniebieski'), wywodzi A. Bańkowski od nazwy sukna tej barwy. Wskazuje na to, że w tekstach z XVII w. (1621, 1622, 1643) wymieniano cztery rodzaje często używanego w Polsce sukna weneckiego: *szkarłaty*, *granaty*, *półgranacia*, *półszkarłacia*. Zatem słowo *granat* oznaczałoby u nas wówczas 'rodzaj barwnego sukna', a dopiero wtórnie 'kolor ciemnoniebieski'.

Jako ciekawostkę również warto dodać (za A. Bańkowskim), że barwę granatową odróżnia się od ciemnoniebieskiej tylko w polszczyźnie i w języku włoskim: por. wł. *azzurro scuro* 'ciemnoniebieski' i *blu* 'granatowy'.

Rzeczywiście, pod koniec rozmowy zachowuje się już swobodnie, w głosie słysząc nawet nutkę stanowczości. — Bycie przez kilka dni premierem sprawiło, że powoli przewyciężam moją największą wadę — przeraźliwą nieśmiałość.

Agnieszka i Dorota odniosły sukces, który sprawił wiele radości także nauczycielom i rodzicom. Nastolatki nie potrafią jeszcze powiedzieć, jak go spożytkują. Przed nimi wiele lat nauki. Czy za kilka lat któraś z nich ponownie zasiądzie za stołem obrad w Urzędzie Rady Ministrów?...

MACIEJ KUŁAK
Fot. autor

¹ *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, PWN, Warszawa 1960, s. 1283.

² *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 1069.

³ Nowa encyklopedia powszechna PWN, Warszawa 1997, s. 603.

⁴ F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, Kraków 1952—1956, s. 338—339.

⁵ A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 472—473.

Nowości wydawnicze:

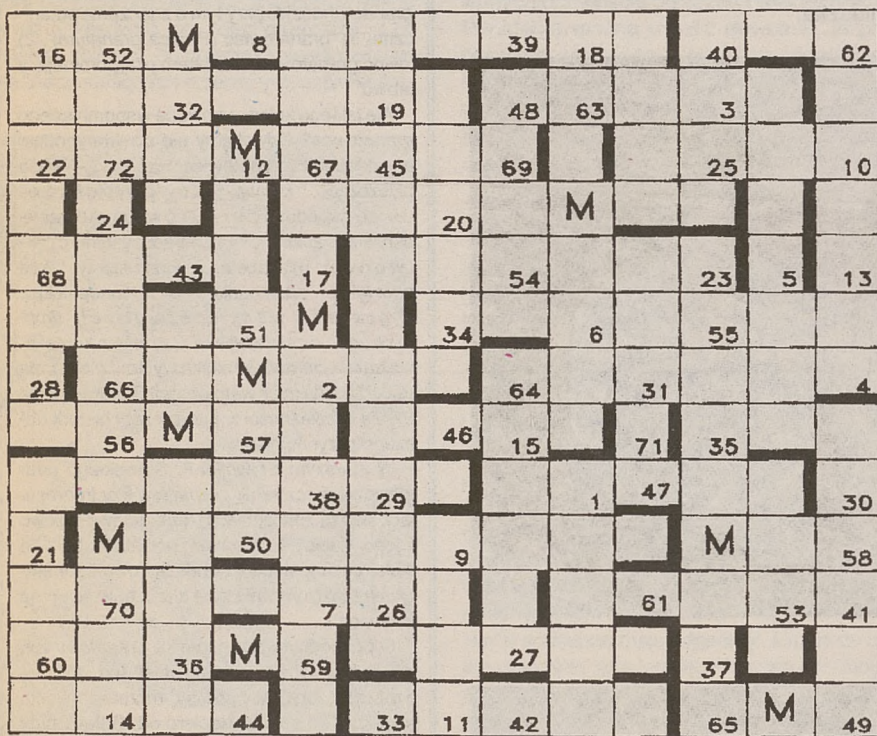
- do przedmiotów ogólnokształcących w liceach i technikach
 - wiedza o kulturze dla zakresu podstawowego: z płytą CD-ROM i dodatkowy podręcznik dla zakresu rozszerzonego;
 - informatyka: z płytą CD-ROM;
 - kolejne części podręczników do: biologii i geografii;
- do przedmiotów ogólnozawodowych w liceach profilowanych
 - Praca biurowa – cz.2, Elementy rachunkowości, Prawo i postępowanie administracyjne – cz. 2 i inne;
- do przedmiotów ogólnokształcących w zasadniczych szkołach zawodowych:
 - historia i wiedza o społeczeństwie; matematyka; geografia z ochroną i kształtowaniem środowiska; podstawy przedsiębiorczości: z płytą CD-ROM; PO: z płytą CD-ROM

Przy zamówieniach od 20 egz. – wysyłka na koszt Wydawnictwa i 10 % rabatu.



ul. Sławna 8/6, 61-759 Poznań
tel.: (061) 851-76-61, fax: 853-06-76
www.emp2.poznan.pl, e-mail: sprzedaz@emp2.poznan.pl

KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 18



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery M. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 72 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadesłali poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- góry w Zimbabwie na granicy z Mozambikiem,
- gorączkrewisty koń wierzchowy,
- z węgla do pieca,
- przyrząd do samoczynnej rejestracji zmian poziomu morza,
- przemysłowiec, Nadreńczyk, w 1838 roku założył w Zgierzu manufakturę wyrobów wełnianych,
- autor „Przygód Tomka Sawyera”,
- kreska łącząca wyrazy złożone,
- monotonia życia, beczynność,
- pustorożec tybetański,
- ospowość ziemniaka,
- z uszkiem do picia,
- zawieszenie dla narządów wewnętrznych,
- grunt, podłoże,
- żywica z kanarecznika,
- wend,
- etylen,
- wódz w wojnie stuletniej zwany Czarnym Księciem,
- domek na biwaku,
- ciśnieniomierz,
- wiedza, umiejętność,
- najdalej na zachód wysunięty punkt Europy,

- motyl ciemności,
- wyrwa, dziura,
- brudne naczynia,
- zalane wrzątkiem zioła,
- bogata żyła złota,
- liczba wierszy w kolumnie książki,
- miejsce dla załogi jachtu,
- długowieczne drzewo iglaste z rodziny sosnowatych,
- z głową w ośmiu ramionach,
- babiloński Iszkur,
- niezłoda, fajtlapa,
- i energia, i zdolność oddziaływania,
- starożytna Iberia,
- początek dnia,
- miejsce kultu bóstwa,
- pisarz rosyjski, autor powieści „Siostry krzyżowe”,
- filozof amerykański, twórca teorii sprawiedliwości,
- wybuchowy kurz,
- trema,
- pogardliwie o kucharce,
- belgijski malarz i grafik, prekursor ekspresjonizmu,
- pierwsza kobieta, która przepląnęła cieśninę La Manche,
- zartowniś, szyderca,
- głupiec do młócenia zboża,
- obszar uprawianego gruntu,
- amerykański kuzyn wróbla,
- wirnik maszynowy,
- włókno stosowane w elastycznej odzieży,
- wybieg w morze,
- Anouk, francuska aktorka filmowa, grała w „Osiem i pół” Felliniego.

UWAGA NAGRODY !!!

W wyniku losowania niżej wymienionych, poprawnie rozwiązanych krzyżówek, nagrody niespodzianki otrzymują:

krzyżówka nr 9 — hasło porzekadło ludowe: „Kto często krzyczy, tego nikt nie słucha”, Marianna Pazur (Sędziszowice), Grzegorz Białowarczuk (Ciechanówiec),

krzyżówka nr 10 — hasło porzekadło ludowe: „Kto chodzi bez książek do szkoły, chce na pasku pasać woły”, Urszula Sułowska (Wilków Drugi), Irena Dominiak (Komorniki),

krzyżówka nr 11 — hasło porzekadło ludowe: „Lenistwo jest najbliższą drogą do nieszawy”, Aleksandra Pęczak (Brzezie), Waldemar Niedziało (Warszawa),

krzyżówka nr 12 — rozwiązanie: „Więcej się wskóra lisim ogonem, jak lwim pazurem”, Lidia Gutowska (Olsztyn), Teresa Kamecka (Turek).

Serdecznie gratulujemy.
Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.

Klinika Psychiatrii Wieku Rozwojowego
Akademii Medycznej w Warszawie
ul. Marszałkowska 24
00-576 Warszawa

Niepubliczna Placówka
Doskonalenia Nauczycieli
Centrum CBT
Plac Konstytucji 3 lok. 94
00-647 Warszawa
e-mail: ADHD@cbt.pl

Konferencja Naukowo-Szkoleniowa Nadpobudliwe Dziecko wyzwaniem dla oświaty i medycyny Warszawa 24–26 października 2003 roku

Szanowni Państwo,

Problem diagnozy i funkcjonowania dziecka z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej jest jednym z poważniejszych problemów, przed jakimi staje współczesna oświata i medycyna. Dużym wyzwaniem wydaje się też budowanie współpracy pomiędzy rodzicami, nauczycielami, psychologami i lekarzami. W związku z tym chcielibyśmy zaprosić Państwa na Konferencję Naukowo-Szkoleniową, która, mamy nadzieję, pomoże nam wszystkim lepiej i skuteczniej pomagać dzieciom z zaburzeniami koncentracji uwagi, nadruchliwością i nadmierną impulsywnością.

W imieniu Komitetu Naukowego Konferencji
dr hab. n. med. Tomasz Wolańczyk

- 15 wykładów
- 16 warsztatów
- dyskusja panelowa

Wykładowcy z:

MENiS
Biura Rzecznika Praw Dziecka
MCPPPP
Mazowieckiego Kuratorium Oświaty i Wychowania
Wydziału Psychologii UW
Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej
AM w Bydgoszczy
AM w Warszawie
Stowarzyszeń i Szkół pracujących dla i z dziećmi z ADHD
(z Gdańska, Łodzi, Poznania, Torunia, Warszawy i Wrocławia)

Szczegółowy program konferencji oraz formularz zgłoszeniowy możecie Państwo znaleźć na naszej stronie internetowej www.cbt.pl lub pod numerem 0 — prefiks — 22/621 96 83 (od poniedziałku do czwartku w godzinach 10.00—18.00) zamówić przesłanie go faksem lub pocztą.

**Wyższa Szkoła
Ekonomiczno-Humanistyczna
w Skierniewicach**

**Ogłasza nabór
na studia podyplomowe:**

**STUDIUM KSZTAŁCENIA W ZAKRESIE
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**
INFORMACJA: Wydział Socjologii i Zarządzania
tel. 0-46 832-12-86, 832-51-40 w. 26

**STUDIUM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ,
EDUKACJI ZDROWOTNEJ Z GIMNASTYKĄ
KOREKCYJNĄ, KSZTAŁCENIA
BLOKOWEGO-SZTUKA**
INFORMACJA: Wydział Pedagogiczny
tel. 0-46 832-12-87, 832-51-40 w. 35

**STUDIUM ZARZĄDZANIA OCHRONĄ
ŚRODOWISKA, EDUKACJI PRZYRODNICZEJ,
STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
Z GIMNASTYKĄ KOREKCYJNĄ**
(dla osób z wykształceniem innym niż wykształcenie fizyczne)
INFORMACJA: Wydział Ochrony Środowiska
tel. 0-46 832-50-60

6
miejsce w rankingu
niepaństwowych uczelni
licencjackich i inżynierskich
(ranking Perspektywy
i Rzeczypospolitej 2003)

**Jeszcze
są
wolne
miejsca!!!**

96-100 Skierniewice, ul. Mazowiecka 1B
tel. 046 832-11-61(62), 832-51-40
e-mail: rektorat@wsehs.home.pl, <http://www.wsehs.home.pl>

WSEH jest wpisana do rejestru niepaństwowych szkół wyższych, decyzją
MEN z dnia 25.01.1996, pod numerem 78.

Oświata za granicą

DO YOU SPEAK ENGLISH?

Pomimo sprzeciwu wielu konserwatystów (szczególnie islamistów), do saudyjskich szkół od przyszłego roku wchodzi jako przedmiot obowiązkowy język angielski. Rząd planuje zatrudnić nauczycieli języka najpierw w szkołach podstawowych, a następnie w gimnazjach i liceach. Władze podkreślają, że wprowadzenie tego przedmiotu ma duże znaczenie gospodarcze i polityczne. Mają także nadzieję, że otwarcie się Sudanu na świat ostudzi zapędy radykalnych islamistów a młodzież będzie miała szansę na lepszą edukację.

ULGA DLA ZAPRACOWANYCH RODZICÓW

Z bardzo entuzjastycznym przyjęciem wśród rodziców spotkał się program Ministerstwa Edukacji w Grecji dotyczący całodziennych przedszkoli i szkół podstawowych. Już na początku września wszystkie 300 tys. przygotowanych miejsc było zarezerwowanych. Ministerstwo postanowiło więc udzielić w tym roku kolejnym 800 placówkom dofinansowania do całodziennych działalności. Z nowej sytuacji cieszą się także nauczyciele ponieważ powstają setki nowych miejsc pracy.

BEZPIECZNA SZKOŁA

W prowadzonej przez rząd akcji przeciwko nauczycielom-pedofilom i innym niebezpiecznym osobom, ponad 60 tys. australijskim nauczycielom zostanie sprawdzona ich kryminalna przeszłość. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na pedagogów z Queensland, gdyż w tym rejonie odnotowano najwięcej przypadków kryminalnych wśród nauczycieli. Nie oszczędzeni zostaną także duchowni. W związku z wieloma aferami dotyczącymi księży-pedofilów, rząd stwierdził, że dla dobra dzieci nie można ich pominać.

RUSZYŁA KAMPANIA

W Kenii wraz z nowym rokiem szkolnym pełną parą ruszyła rządowa kampania, której celem jest namawianie młodzieży do zachowania seksualnej abstynencji. „Zabij AIDS zachowując abstynencję” — tak brzmi hasło programowe. Naczelny celem działań jest zahamowanie rozprzestrzeniania się wirusa HIV i zmniejszenie zachorowań na AIDS, a także uchronienie nastolatków przed ciążą. W ramach tych działań organizacje rządowe i chrześcijańskie będą udzielać materialnego wsparcia młodym ciężarnym dziewczętom oraz otworzą dla nich sieć punktów konsultacyjnych. W szkołach będą prowadzone specjalne prelekcje pogłębiające wiedzę uczniów na temat wirusa HIV.

Za: „The Kathimerini” (Greece), „The Australian”, „The Daily Nation” (Kenya)

NIKA

NAJMNIEJ 400 RUBLI

Tyle ma wynosić w tym roku najniższe stypendium dla studentów rosyjskich uczelni, a najwyższe, dla żaków — prymusów — 700 rubli. Natomiast stypendium socjalne będzie wypłacane w wysokości 600 rubli. W przyszłym roku po raz pierwszy w budżecie kraju zostaną wydzielone środki (25 proc. od funduszu stypendialnego) przeznaczone wyłącznie na pomoc socjalną dla studiującej młodzieży, mającej trudną sytuację materialną. O podziale tych pieniędzy będą decydować poszczególne uczelnie, jednak według wytycznych opracowywanych obecnie przez rosyjskie ministerstwo edukacji.

(„Inostranec”)

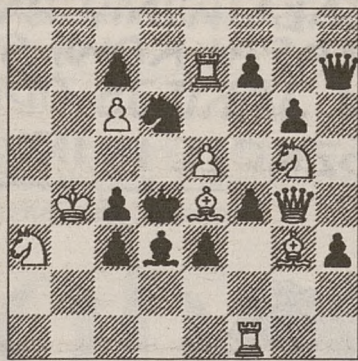
IKA

KRAKÓW
— **tanie noclegi**
oferta dla grup szkolnych
— 35 zł/os.,
blisko zabytkowego centrum,
ul. Śliska 14
tel. 012/656 12 66,
0501 721 949
www.bursa.krakow.pl

Tablice
Rozkładu Zajęć
korkowe i magnetyczne
Tablice Szkolne:
zielone, białe,
aulowe,
ogłoszeniowe - tekstylne i korkowe
realizacja indywidualnych zamówień
Kczewo 83-83-304 Prządokowo
tel: 0x58 681-97-08
www.kwak.pl e-mail: kwak@kwak.pl

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA
KUSIŃSKIEGO
Zadanie nr 38



MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Kb4, Hg4, We7, Wf1, Sa3, Sg5, Ge4, Gg3, c6, e5
Czarne: Kd4, Hh7, Gd3, Sd6, c3, c4, c7, e3, f4, g6, h3

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztie — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: **PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,84 zł — jest to kwota na III kwartał 2003 roku wraz z VAT i opłatą pocztową.** Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.
„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2003 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

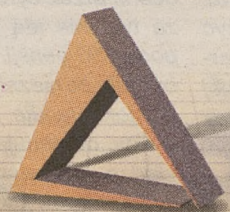
5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.06 — na III kwartał 2003 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

PROMOCJA
Zestawiając pakiet z dowolnych programów:
Arkusze organizacyjny, Plan lekcji, Sekretariat, Arkusze Ocen
w okresie wakacyjnym zaoszczędzisz

do 1770zł



KA2
zarządzanie oświatą

www.ka2.edu.pl

Poznań, ul. Jarochowskiego 53
tel. (61) 86-60-948, 86-60-949, fax 86-60-618

GÓRY STOŁOWE ZAPRASZAJĄ

Ośrodek Kolonijny „Pafawag” w Radkowie k. Kudowy Zdrój obsługuje i organizuje:

- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- kolonie i zimowiska
- inne imprezy turystyczne

Informacje:

tel./fax (0..74) 87 12 195
e-mail: pafawag.owk@wp.pl

SZTANDARY SZARFY HAFT ARTYSTYCZNY

M. M. plus M.

02-032 Warszawa,
ul. Filtrowa 83 m 49

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-604-449-377

www.sztandary.com.pl

SZTANDARY

wykonuje:

1910 r.

PRACOWNIA
HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

60-111 Poznań, ul. Stęszewska 26

tel. (0-61) 8301-727

tel. kom. 0601-766-300

www.polhaft.win.pl

DROBNE

❖ Absolwent AWS, PWSZ w Koninie podejmie pracę, staż w szkole na terenie woj. wielkopolskiego; odbywał praktyki w szkole podstawowej. Tel. (063) 242 23 91, 0691 312 369.

❖ Nauczycielka nauczania zintegrowanego, polonistka, nauczyciel mianowany z przygotowaniem do prowadzenia re-edukacji w klasach 1—3, z 16-letnim stażem, poszukuje pracy w Warszawie i okolicach. Tel. 826-37-39.

❖ Magister matematyki z fizyką z przygotowaniem pedagogicznym poszukuje pracy w szkole. Kontakt tel. (0-25) 675-80-22.

❖ Magister pedagogiki specjalnej w zakresie resocjalizacji wraz z ukończonymi studiami podyplomowymi: oligofrenopedagogika i metody korekcyjno-kompensacyjne poszukuje pracy. Pracę podejmie na terenie całej Polski. Pochodzę z woj. małopolskiego. Wszelkie informacje proszę kierować pod adresem: covenita@poczta.onet.pl

❖ Nauczyciel historii — stażysta z 9-miesięcznym doświadczeniem z pracy w gimnazjum i szkole podstawowej, podejmie pracę — cały etat na terenie całego kraju. Kontakt tel.: 0(prefix)54 235-17-81.

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ EUROTRAMPING

zatrudni

KIEROWNIKÓW
WYCIECZEK SZKOLNYCH

oraz

WYCHOWAWCÓW
NA OBOZACH
MŁODZIEŻOWYCH

NA TERENIE KRAJÓW
UNII EUROPEJSKIEJ

Więcej informacji pod numerem telefonu:

(77) 454-82-64, 454-19-76

oraz na stronie:

www.eurotramping.pl

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ EUROTRAMPING

Zaprasza...

BEZPŁATNY KATALOG nr 24 na 2004 rok

Już dziś zamów

e-mail: office@eurotramping.pl

Infolinia: 0801 66 11 97*

*Opłata za każdą rozpoczętą minutę połączenia wynosi jak za jeden impuls lokalny 0,35 PLN wg cennika TP SA.

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI!

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika
profesjonalna



01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

Sztandary szkolne, projekty, tanio, szybko, fachowo. 60-349 Poznań, Ostroroga 21, tel./fax 061/867 40 02.

❖ Absolwent pedagogiki opiekuńczej, ukończonej na UMCS w trybie dziennym, poszukuje pracy jako pedagog szkolny lub wychowawca w placówkach opiekuńczo-wychowawczych na terenie Lublina, ale również całej Polski. W czasie studiów odbyłem wiele praktyk w różnego rodzaju placówkach. Posiadam kwalifikacje wychowawcy kolonijnego, dzięki czemu nabierałem praktyki w czasie wyjazdów kolonijnych oraz prowadziłem zajęcia półkolonijne. Kontakt e-mail: ze-us24@interia.pl lub tel. 606 23 25 29 i 081 526 08 09.

❖ Szkoła Podstawowa Nr 2 w Zielonce, ul. Powstańców 3, pilnie poszukuje nauczyciela języka niemieckiego w pełnym wymiarze godzin. Tel. 781 01 34.

❖ Absolwentka AWF Warszawa podejmie pracę (staż) w szkole na terenie województwa lubelskiego, podkarpackiego lub świętokrzyskiego. Odbyłam praktykę w szkole podstawowej. Tel. 0691 119232.

❖ Dyrektor Gimnazjum w Celestynowie zatrudni w roku szkolnym 2003/2004 r. małżeństwo — nauczycieli j. angielskiego, informatyki (techniki) z pełnymi kwalifikacjami. Do zamieszkania 3-pokojowe mieszkanie. Kontakt: (0-22) 719-25-35.

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

W LABIRYNCIE

Początek roku szkolnego nie dla wszystkich nauczycieli zaczął się pomyślnie. Kilka przykładów z brzegu zaświadcza o tym dobitnie.

W Rzeszowie nowo mianowani i dyplomowani nauczyciele właśnie się dowiedzieli, że nie dostaną przysługujących im podwyżek. Ponoć w budżecie miasta nie ma na nie pieniędzy.

Rada Pedagogiczna Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubsku w liście do redakcji skarży się, że rada powiatu żarskiego drastycznie obcięła im dodatki specjalne i motywacyjne. „Byliśmy przekonani, że pokonywanie kolejnych szczebli awansu zawodowego zapewni godziwe wynagrodzenia” — piszą zbulwersowani pedagodzy.

Nauczycielka z 20-letnim stażem, chcąc zachować anonimowość, pyta nas co robić, bo dyrektor krzywo na nią patrzy. „Uzyskałam właśnie stopień dyplomowanego, ale może jako podwładna powinienam dać mu pierwszeństwo? — zastanawia się.

Jeszcze nie tak dawno można było usłyszeć, że do szkół trafiają ludzie, którzy nie mogą znaleźć pracy gdzie indziej. Prestiż zawodu nauczycielskiego w oczach części społeczeństwa mocno podupadł, lekceważenie pedagogów coraz częściej dawało się zauważyć również wśród uczniów. Lekarstwem na uzdrowienie takiej sytuacji miał być 4-stopniowy system awansu zawodowego. Okrzyknięto go kołem zamachowym nie tylko zmiany oblicza polskiej szkoły, ale miał też być motywacją do lepszej pracy, przywracającą godność zawodu, pozytywną selekcję.

Czy reformatorskie założenia pomysłodawców wyszły polskiej oświacie na zdrowie? Czy rodzice mogą liczyć na solidną edukację dzieci, kiedy nauczyciele zajęci są zdobywaniem kolejnych stopni awansu? Okazuje się, że nie. Nauczyciele nie mają bowiem czasu dla uczniów, bo muszą gonić za papierkami i to w dodatku w atmosferze niezdrowej rywalizacji, wcale nie wynikającej z ambicji, tylko z potrzeby zapelnienia listy osiągnięć.

Kiedy pytamy o to nauczycieli, potwierdzają, że właściwie cała ich uwaga skoncentrowana jest teraz na gromadzeniu papierków: o skończonych kursach, szkoleniach, ale także przygotowanych i przeprowadzonych przez nich imprezach. Przyznają jednak, że to, iż zdobyli kolejny stopień, w żaden istotny sposób nie

wpływa na ich pracę, wyższą ocenę przez dyrektora. W ślad za tym nie idą też znaczące podwyżki pensji. — Nie może być tak, że niezależnie od tego, kto jak pracuje i jakie osiąga efekty, otrzymuje te same pieniądze — powiada nauczycielka dyplomowana.

Wygląda więc na to, że obowiązujący w tej chwili system, wbrew założeniom pomysłodawców, nie stał się panaceum na wykreowanie idealnego nauczyciela — zupełnie niczego o nim nie mówi ani nie motywuje go do lepszej pracy. Jego największą wadą jest przede wszystkim to, że wykazywanie się nauczycieli zostało sprowadzone do zbierania „dowodów rzeczowych” rozwoju zawodowego.

Reforma oświaty powinna służyć przede wszystkim rozwojowi intelektualnemu, emocjonalnemu uczniów. Jeśli więc nauczyciele są teraz grupą zawodową, która dokształca się najintensywniej, to powinno mieć to swoje odzwierciedlenie w poziomie nauczania.

Właściwie każdego roku do polskich szkół wprowadza się jakieś reformatorskie rozwiązanie. Nauczyciele z dużym stażem pracy twierdzą, że przeżyli już niejedno. Przeżyją więc i ten awans.

EWA MIŁOSZEWSKA

OBSERWACJE

SKRZYNKI, LAMPY, WYCIERACZKI...

Wydawać by się mogło, że po zmasowanej pod koniec ubiegłego i na początku tego roku szkolnego informacji MENiS o **dobrowolności** wszelkich opłat pobieranych przez publiczną szkołę, nikt już nie będzie wyciągał ręki po uczniowskie pieniądze. A dokładniej rzecz nazywając, sięgał do portmonetki ich rodziców. Dla wielu z nich między innymi narzucona przez aktyw klasowy opłata na tak zwany komitet, czy jak dzisiaj należałoby powiedzieć radę rodziców, jest kwotą znaczącą w skromnych budżetach rodzinnych.

Okazuje się jednak, że sposobów na dofinansowywanie się bezpłatne szkoły mają więcej. Otóż w kilku renomowanych dobrze wyposażonych stołecznych liceach dyrektorzy wpadli na pomysł, aby obciążyć młodzież podatkiem od luksusu. Za taki uznali bowiem szafki, w których uczniowie mogą przechowywać buty na zmianę, podręczniki, strój gimnastyczny. Notabene na Zachodzie owe skrzynki są standardowym wyposażeniem szkół i nikomu nie przyszłoby do głowy, że można za korzystanie z nich pobierać opłaty.

W Warszawie za użyczenie szafki uczniowie musieli płacić od 100 do 200 zł rocznie, co dla tych niezamożnych było niemalym

problemem. Jednocześnie kto, jak kto, ale licealiści potrafią dobrze liczyć i wiedzą, ile szkoła może zarobić, lokując na swym koncie przez 10 miesięcy pieniądze z podatku od luksusu.

Argumenty dyrekcji, jakoby kaucja za skrzynkę dopingowała młodzież do jej poszanowania i tym samym miała walor wychowawczy, wydają się być grubo przesadzane i naciągane. Idąc za tego typu myśleniem, można by bowiem podobne opłaty pobierać od uczniów za używanie ławki, tablicy, pomocy dydaktycznych, o lampach i wycieraczkach nie wspominając.

W tej sytuacji pozostaje tylko czekać, jak w szkolnych toaletach zainstalowane zostaną automaty, które dopiero po wrzuceniu kilku złotych umożliwią uczniom skorzystanie z tych pomieszczeń. Podobnie absurdalnych możliwości może być zresztą znacznie więcej. Bowiem z reguły rodzice buntują się, gdy muszą sięgnąć do portfela, ale najczęściej w końcu to robią.

Przypadek pobierania opłat za skrzynki stał się głośny i ostro zareagował na takie praktyki Ryszard Raczyński, mazowiecki kurator oświaty. Miejmy nadzieję, że nie będzie w tym osamotniony.

KRYSZYNA STRUŻYNA

Jeśli popatrzeć, w jaki sposób i w jakim celu media relacjonują sprawy kraju i ludzi, można odnieść wrażenie, że, po pierwsze, w sposób śledczy, po wtóre, w celu udowodnienia, że wiadomości tytułu X są znacznie lepsze niż ci z Y. Rychło więc prokuratura i policja pójdą na zieloną trawę.

„Gazeta Wyborcza” doniosła w ubiegłym tygodniu, że jej dziennikarze dotarli (!) do badań ujawniających, jak często uczniowie bijają swoich nauczycieli. Podaje zatem liczby, procenty itp. Doskonale się to mieści w tonie początku roku

Pal jednak lichy cudze sklerozy i zapomnienia, najważniejsze, iż wreszcie także gazeta przyznała, że niektóre medale mają dwie strony.

Na marginesie, „Wyborcza” za swój osobisty sukces podaje akcję regulowania ruchem w stołecznym metrze. Ponieważ jej hasła wydawały mi się skądś znane, sięgnąłem do mego archiwum. Muzycznego. Bo właśnie tu znalazłem słynną piosenkę Bułata Okudźawy o moskiewskim metrze, ze słowami „stoimy z prawej, przechodzimy z lewej”. Tyle tylko że w latach 70. była to poetycko zakamulowana krytyka

GORĄCY TOWAR

szkolnego, zainaugurowanego, jakby nie było, agresją wobec nauczyciela w Toruniu. Najnowszy ów „gorący towar” czytam, mając w pamięci opisywane już przed laty pewne wydarzenia, które miały miejsce w warszawskim klubie prawników.

Otóż kilka lat temu, z inicjatywy fundacji badającej Ebertha, naukowców, nauczycieli, związkowców, dziennikarzy, wśród nich także mnie, zaproszono na panelową dyskusję o przyczynach agresji dziewcząt. W szkole i nie tylko. Ponieważ dyskusja odbywała się w warunkach europejskich, to na stół wjechały kotlety z bukietami warzyw i pomiędzy kęsami rozważaliśmy, kulturalnie oczywiście, różne aspekty tytułowego problemu. I właśnie między zapiekanką marchewką a fasolką z wody padły informacje takie same jak te „odkryte” dziś, a dotyczące przemocy uczniów wobec nauczycieli.

Czyżby zatem gorący, prasowy towar był z gatunku słynnego jajeczka, częściowo nieświeżego? Myślę, że dotąd nie wypadło go ujawniać, choćby z tego powodu, że żądając reformy w obecnym kształcie, to na nauczycieli „Gazeta Wyborcza” zrzucała odpowiedzialność za wszystkie ciemne strony szkolnego życia. Czy w tej sytuacji przypomnienie, że nader często i on bywa bijany, nie stawałoby się czynieniem sobie wbrew? Z pewnością.

sposobu rządzenia homo sovietikusem. Dziś urasta do rangi odkrycia. Ciekawe, komu pogratulować?

Niegdyś rządowa, teraz wyraźnie antyrządowa „Rzeczpospolita”, wytaczając działa przeciwko szefowej resortu edukacji, czyni to w sposób też „archiwalny”. Bo rektorzy nie byli w stanie współpracować przy tworzeniu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym nie tylko z Łybacką, ale już z ministrem Handke. I to jego ekipa przedstawiła pierwsze projekty, które „są zagrożeniem dla uczelni”, jak twierdzi dziś „Rzeczpospolita”.

Dziennik z lubością wytyka Łybackiej, że umiejętności wyniesionych ze szkolnych warsztatów nikt w nowoczesnej gospodarce dziś nie potrzebuje, ale oślept w kwestii, że ulubiona przez „Rzeczpospolitą” prawica już 15 lat temu zainicjowała demontowanie tychże warsztatów i pozbawianie ich pieniędzy na nowy sprzęt. Bije jak w bęben za ubiegłoroczny bałagan w składaniu papierów do liceów, dowodząc, że odkrył kolejny bubel, ale nie piśnie nawet, że takie buble przygotowane zostały grubo, grubo wcześniej, gdy poprzednia ekipa zakładała pełną swobodę decyzji młodzieży i rodziców.

Czekam więc na kolejne „odkrycia”. Licząc, że dzięki nim wierszówka sama będzie rosta.

WOJCIECH SIERAKOWSKI



Wysokość dodatku mieszkaniowego uzależniona jest od stanu rodzinnego nauczyciela. Może być także różnicowana w zależności od miejscowości, w której nauczyciel jest zatrudniony. Szczegółowe zasady przyznawania i wypłacania dodatku mieszkaniowego oraz jego wysokość określa organ prowadzący będący jednostką samorządu terytorialnego.

URLOP WYCHOWAWCZY

Pracuję w szkole jako sekretarka. W dniu 28 lipca br. złożyłam wniosek o udzielenie urlopu wychowawczego od 1 sierpnia 2003 r. na okres 2 lat. Pracodawca jednak odmówił mi udzielenia tego urlopu we wskazanym przeze mnie terminie. Czy miał prawo? (G.L. Mława)

Pracodawca urlopu wychowawczy udziela na pisemny wniosek pracownicy lub pracownika. We wniosku tym zainteresowany podaje:

- termin rozpoczęcia,
- czas trwania,
- ewentualnie okres dotychczas wykorzystanego urlopu wychowawczego na dane dziecko.

Pracodawca ma obowiązek udzielić urlopu wychowawczy we wskazanym terminie, jeżeli wniosek został złożony na dwa tygodnie przed planowaną datą jego rozpoczęcia. Jeżeli dwutygodniowy termin nie zostanie zachowany, pracodawca ma obowiązek udzielić urlopu najpóźniej z dniem upływu dwóch tygodni od dnia złożenia wniosku.

Oznacza to, że pracodawca może odmówić udzielenia urlopu wychowawczego w podanym przez pracownicę w spóźnionym wniosku terminie, z jednoczesnym wyrażeniem zgody na jego rozpoczęcie w późniejszym okresie, przy czym granicą jego decyzyjnej swobody jest czternasty dzień liczony od daty złożenia spóźnionego wniosku. Nie ma natomiast przeszkód prawnych, aby pracodawca pomimo opóźnienia pracownika udzielił mu urlopu wychowawczego we wnioskowanym terminie.

UMOWA NA CZAS OKREŚLONY A URLOP MACIERZYŃSKI

Jestem pracownicą przedszkola zatrudnioną na czas określony do 31 października br. Na grudzień mam przewidziany termin porodu. Czy umowa ta ulegnie przedłużeniu i czy pracodawca udzieli mi urlopu macierzyńskiego? (D.H. Wąchock)

Umowa o pracę zawarta na czas określony, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, ulega przedłużeniu do dnia porodu. Urlopu macierzyńskiego może być pracownicy udzielony, ale wyłącznie na okres przypadający przed porodem.

Przedłużenie umowy terminowej do dnia porodu następuje z mocy prawa, a więc bez wyrażania woli którejkolwiek ze stron stosunku pracy. Pracodawca nie dokonuje w związku z tym żadnych czynności prawnych, natomiast pracownica stawia się do pracy i świadczy ją na dotychczasowych warunkach.

Urlop macierzyński przysługuje z tytułu urodzenia dziecka kobiecie pozostającej w zatrudnieniu.

Co najmniej 2 tygodnie tego urlopu mogą być wykorzystane przed przewidywaną datą porodu. Z chwilą urodzenia dziecka umowa zawarta na czas określony rozwiązuje się z mocy prawa. Przerasta także istnieć możliwość korzystania/udzielenia urlopu macierzyńskiego. Natomiast kobiecie będzie przysługiwał zasiłek macierzyński. Pracownicy nie będzie także przysługiwał urlopu wychowawczy, ponieważ i to świadczenie przysługuje pracownicy pozostającej w stosunku pracy.

CZAS TRWANIA STAŻU

Jestem nauczycielem kontraktowym w szkole ponadgimnazjalnej zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Ostatnio obroniłem pracę doktorską. Czy w związku z tym mogę skorzystać ze skróconego stażu na nauczyciela mianowanego? (F.G. Kielce)

Zgodnie z art. 9c Karty Nauczyciela staż trwa w przypadku ubiegania się o awans na stopień:

- nauczyciela kontraktowego — 9 miesięcy,
- nauczyciela mianowanego i dyplomowanego — 2 lata i 9 miesięcy.

Jednak nauczyciel kontraktowy lub nauczyciel mianowany, posiadający co najmniej stopień naukowy doktora, może ubiegać się o uzyskanie kolejnego stopnia awansu zawodowego po odbyciu stażu trwającego 9 miesięcy (art. 9c ust. 2 Karty).

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

**PYTAJ
my odpowiemy**

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 38/2003

WCZEŚNIEJ I DŁUŻEJ

Uprzejmie informujemy, że zgodnie z Państwa sugestiami od 16 września „Prawniczy wtorek” będzie zaczynał się wcześniej, czyli o 10.30, i kończył o 14.30. Tym samym przedłużamy go o godzinę.

RÓŻNE SĄ... WYROKI SĄDÓW

Gdy przyjrzeć się statystykom sądów pracy, to okazuje się, że tzw. sprawy nauczycielskie dotyczące przeniesienia w stan nieczynny plasują się na drugim miejscu po tych wynikających z rozwiązania stosunku pracy. Najczęściej nauczyciele mają pretensję o stosowanie różnych kryteriów przy typowaniu ich do przeniesienia. Wielu jest rozczarowanych orzeczeniami sądów I i II instancji i wówczas ostatnią deską ratunku jest Sąd Najwyższy.

Casus I: WIELE INTERESÓW

Są wyroki, także Sądu Najwyższego, które budzą zdziwienie i rozczarowanie nauczycieli, twierdzących, że są one niesprawiedliwe. Dobrze jest więc poznać tok rozumowania sędziów, aby kiedyś nie być zaskoczonym.

czytaj na str. II

Casus I: WIELE INTERESÓW

ciąg dalszy ze str. 1

Zofia K. pracę w szkole podstawowej w J. niedaleko Siedlec rozpoczęła w 1997 roku. Od początku zajęcia przez nią prowadzone oceniane były jako *szczególne wyróżniające*. Ukończyła studia matematyczne (posiada drugi stopień specjalizacji z zakresu tego przedmiotu) oraz studium przedmiotowo-metodyczne i istotne w tamtym czasie warsztaty, dające możliwość realizowania nowej formuły egzaminu z matematyki. Miała 17 godzin przedmiotowych i 1 godzinę wychowawstwa. Druga nauczycielka matematyki, Urszula S., uczyła w takim samym wymiarze plus 1 godzina zajęć z techniki i plastyki. Jej cenzus wykształcenia był niższy, ukończyła bowiem tylko studium nauczycielskie oraz kurs uprawniający do nauczania w bloku przyrodniczym. Obie panie miały zbliżony staż pracy. Jakież było zdziwienie Zofii K., gdy w kwietniu 1999 roku dyrektor oznajmił, że nie będzie mógł jej dalej zatrudniać, gdyż w szkole zmniejszyła się liczba oddziałów, po czym 25 maja otrzymała decyzję o przeniesieniu w stan nieczynny.

W tym czasie Urszuli S. przydzielono 20 godzin matematyki, a w szkole pozostawał nieobsadzony wakat nauczyciela nauczania początkowego. Ponadto na rok szkolny 1999/2000 placówka wykazała aż 39 godzin ponadwymiarowych. Wyznacza przeprowadzona w kwietniu nie stwierdzona żadna uchybień w pracy szkoły, także w związku z przeniesieniem nauczycielki w stan nieczynny.

Zofia K. wystąpiła więc z pozwem do Sądu Rejonowego — Sądu Pracy w Siedlcach, który uznał, że decyzja dyrektora miała **charakter dyskryminujący**. Skoro bowiem powódka ma wyższe wykształcenie niż jej koleżanka i jest dobrym nauczycielem, co najmniej dziwne było przeniesienie właśnie jej w stan nieczynny. Ewentualnie — co sugerował sąd — można było obu nauczycielkom przydzielić godziny matematyki po połowie i uzupełnić etaty innymi przedmiotami, wszak było jeszcze do rozdysonowania 39 godzin ponadwymiarowych.

W uzupełniającym postępowaniu dowodowym przed Sądem Okręgowym — Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Siedlcach, dyrektor przy-

znał, że nauczycielka rzeczywiście otrzymywała

oceny szczególnie wyróżniające, jednakże w 1999 r., czyli roku zwolnienia, uzyskała tylko ocenę dobrą. Sąd nie dociekał, skąd ta zmiana. Przyjął natomiast ze zrozumieniem tłumaczenie dyrektora, że jego decyzja była podjętowa tym, iż nauczycielka mogła bez przeszkód zatrudnić się w gimnazjum, a takiej możliwości nie miała Urszula S., nieposiadająca stosownego wykształcenia (?). Ponadto pracę tej ostatniej oceniono wyżej, ponieważ prowadziła zajęcia pozaszkolne, imprezy, wycieczki i ogólnie przejawiała większą aktywność w pracach szkoły. I trudno się dziwić, wszak pełniła funkcję wicedyrektora, na co sąd też szczególnie uwagi nie zwrócił.

Zofii K. zarzucono mniejszą dyspozycyjność i wyłoczono wielkie działa, że w prowadzonej przez nią klasie jest *niepokojąco duża ilość korepetycji*, co nie miało miejsca w klasie Urszuli S. Podniesiono też, iż w związku ze stwierdzoną chorobą zawodową Zofii K. istnieją przeciwwskazania do zatrudnienia jej w pełnym wymiarze zajęć. Dyrektor nie umiał jednak uzasadnić, dlaczego zamiast przydzielić jej np. półroczną etat, przenióst nauczycielkę w stan nieczynny. Sąd przeszedł nad tym do porządku dziennego, nie podjął również wątku ujętego przez Zofię K. w pozwie „jakoby o pozostawieniu w szkole Urszuli S. zadowolonej okoliczności, iż jest ona żoną wójta”.

Sąd Okręgowy w Siedlcach zmienił więc wyrok sądu rejonowego i uznał, iż szkoła, przenosząc w stan nieczynny Zofię K., postąpiła słusznie i nie można jej zarzucić, że była to decyzja dyskryminująca nauczycielkę.

Najbardziej zdumiewającą jest jednak uzasadnienie Sądu Najwyższego, który przychylił się do wyroku sądu okręgowego i uznał decyzję o przeniesieniu Zofii K. za *nie budzącą wątpliwości*. Co ciekawe, w pełni nie odniósł się do uzasadnienia wyroku sądu rejonowego o dyskryminującym charakterze przeniesienia. Zgodził się natomiast z sądem okręgowym, że najważniejszym argumentem za pozostawieniem Urszuli S. w szkole jest to, że w związku z brakiem kwalifikacji nie ma możliwości zatrudnienia się w gimnazjum w prze-

PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYZŹUR – WTOREK 10³⁰ – 14³⁰

0-22
827-66-30

KWALIFIKACJE

Po ukończeniu matematyki chciałbym podjąć pracę w szkole jako nauczyciel. Jednak kierunek, który ukończyłem, nie jest kierunkiem nauczycielskim. Przyszły pracodawca poinformował mnie, że nie będzie mnie mógł w takiej sytuacji zatrudnić. Czy tak jest rzeczywiście? (B.K. Jaworzno)

Jak wynika z art. 9 ust. 1 Karty Nauczyciela, stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która:

- posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła zakład kształcenia nauczycieli i podejmuje pracę na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje,
- spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania zawodu.

Może się jednak zdarzyć, że dyrektor nie może znaleźć kandydata na nauczyciela z pełnymi kwalifikacjami. Wówczas powinien uwzględnić przy zatrudnianiu przepis art. 10 ust. 3 Karty Nauczyciela, zgodnie z którym w szczególnych przypadkach **uzasadnionych** potrzebami szkoły z osobą legitymującą się wymaganym poziomem wykształcenia, **lecz nieposiadającą** przygotowania pedagogicznego, dopuszczalne jest nawiązanie stosunku pracy, o ile osoba ta zobowiąże się do uzyskania przygotowania pedagogicznego w trakcie odbywania stażu. W przypadku gdy nauczyciel w ciągu pierwszego roku pracy w szkole nie uzyska przygotowania pedagogicznego z przyczyn od niego niezależnych, może z nim być zawarta umowa o pracę na kolejny jeden rok szkolny. Staż wymagany do ubiegania się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego przedłuża się do czasu uzyskania przygotowania pedagogicznego.

Wskazując na powyższe, dyrektor szkoły, w której zamierza podjąć pracę Czytelnik, może go zatrudnić pod warunkiem uzupełnienia kwalifikacji w zakresie przygotowania pedagogicznego.

ZASILEK NA ZAGOSPODAROWANIE

1 września 2003 r. podejmę pracę jako stażysta. Przedtem pracowałam w szkole jako sekretarka. Czy w związku z tym będzie mi się należał zasiłek na zagospodarowanie? (J.Z. Lublin)

Niestety, nie otrzyma Pani świadectwa w postaci zasiłku na zagospodarowanie. Zgodnie z art. 61 Karty Nauczyciela zasiłek ten przysługuje nauczycielowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

- posiada wymagane kwalifikacje określone przepisami Karty Nauczyciela i aktu wykonawczego do Karty,
 - podjęta praca w szkole w charakterze nauczyciela jest dla niego pierwszą pracą zawodową w życiu,
 - złożył wniosek o wypłacenie świadczenia.
- Prawo do złożenia wniosku o wypłacenie zasiłku przysługuje nauczycielowi w okresie pierwszych dwóch lat pracy w szkole. Zasiłek wypłaca szkoła, w której nauczyciel jest zatrudniony w dniu złożenia wniosku.

Wysokość zasiłku na zagospodarowanie odpowiada dwumiesięcznemu otrzymywanemu wynagrodzeniu zasadniczemu.

Należy pamiętać, że zasiłek podlega zwrotowi, jeżeli nauczyciel nie przepracuje trzech lat w szkole. W uzasadnionych przypadkach organ prowadzący szkołę może zwolnić nauczyciela w całości lub w części od obowiązku zwrotu zasiłku.

DODATKI SPECJALNE

Zamierzam podjąć pracę w szkole podstawowej od nowego roku szkolnego. Słyszałam, że obok wynagrodzenia zasadniczego będzie mogła otrzymać również dodatek mieszkaniowy w przypadku, gdy organ prowadzący szkołę, w której będę pracowała, nie zapewni mi mieszkania. Czy to prawda? (A.W. Modlin)

Dodatek ten będzie wypłacany nauczycielce, jeżeli szkoła położona jest na terenie wiejskim lub w mieście liczącym do 5 tys. mieszkańców.

Problematykę poruszoną przez Czytelniczkę reguluje art. 54 Karty Nauczyciela. W świetle jego przepisów osoba, która posiada kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, podejmuje pracę na terenie wiejskim lub w mieście liczącym do 5 tys. mieszkańców ma prawo do dodatku mieszkaniowego i odrębnego dodatku wiejskiego w wysokości 10% wynagrodzenia zasadniczego, który może być podwyższony przez organ prowadzący szkołę, jeżeli na danym terenie wiejskim występuje deficyt kadry.



Nigdzie nie mogę znaleźć przepisu, który mówiłby o tym, kto i według jakich zasad ocenia nauczyciela religii. (J.C. z Warszawy)

Nauczyciele religii są oceniani według tych samych zasad, co pozostali, czyli zgodnie z dyspozycją art. 6a Karty Nauczyciela i rozporządzeniem ministra edukacji. Jednakże dyrektor szkoły ma obowiązek uwzględnić ocenę merytoryczną nauczyciela religii ustaloną przez właściwą władzę kościelną. To zastrzeżenie zawarto w § 7 rozporządzenia.



Otrzymałam informację, że w ciągu 14 dni mogę się odwołać od oceny. Mam jednak wątpliwości, od którego dnia liczy się te dwa tygodnie i w jaki sposób przestać to odwołanie do kuratorium? (L.B. Legnica)

Prawo do wniesienia odwołania przysługuje w terminie 14 dni, licząc od dnia doręczenia karty oceny. Odwołanie kierowane do organu sprawu-

Dyrektor szkoły, dokonując oceny pracy nauczyciela, powinien przede wszystkim uwzględnić:

- poprawność merytoryczną i metodyczną prowadzonych zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, prawidłowość realizacji innych zadań zawodowych wynikających ze statutu szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony, kulturę i poprawność języka, pobudzanie inicjatywy uczniów, zachowanie odpowiedniej dyscypliny uczniów na zajęciach;
- zaangażowanie zawodowe nauczyciela (uczestnictwo w pozalekcyjnej działalności

jącego nadzór pedagogiczny nad szkołą wnosi się za pośrednictwem dyrektora szkoły.



W jakim terminie komisja kuratoryjna, do której odwołałam się od oceny pracy, powinna rozpatrzyć moją sprawę? (B.K. Krotoszyn)

Zespół oceniający powołany przez kuratora musi rozpatrzyć odwołanie najpóźniej w terminie 30 dni od dnia wniesienia odwołania przez nauczyciela.



Czy w składzie komisji kuratoryjnej rozpatrującej odwołanie od oceny przedstawiciel rodziców zasiada na wniosek nauczyciela czy z urzędu?

Powołany przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny zespół oceniający składa się z: przedstawiciela kuratorium (przewodniczący ze spotu), przedstawiciela rady pedagogicznej, przedstawiciela rodziców z rady szkoły, a jeśli jej nie ma, przedstawiciela rady rodziców, właściwego doradcy metodycznego oraz przedstawiciela zakładowej organizacji związkowej wskazanej przez nauczyciela.

szkoły, udział w pracach zespołów nauczycielskich, podejmowanie innowacyjnych działań w zakresie nauczania, wychowania i opieki, zainteresowanie uczniem i jego środowiskiem, współpraca z rodzicami);

- aktywność nauczyciela w doskonaleniu zawodowym;
- działania nauczyciela w zakresie wspomagania wszechstronnego rozwoju ucznia, z uwzględnieniem jego możliwości i potrzeb;
- przestrzeganie porządku pracy (punktualność, pełne wykorzystanie czasu lekcji, właściwe prowadzenie dokumentacji).

ciwierstwie do Zofii K. Sąd Najwyższy zauważył też, że ta nauczycielka nie może być zatrudniona w wymiarze wyższym niż połowa etatu, co komplikuje szkole rozdysponowanie zajęć.

Oporając się na tych dwóch przesłankach, uznał, że szkoła nie dyskryminowała Zofii K. i w tenorze wyroku z 20 sierpnia 2001 r. (I PKN 570/00) zawarł taką oto sentencję:

Kryterium możliwości zatrudnienia nauczyciela w innej szkole oraz jego oceny z punktu widzenia gwarancji sprostania pracy w pełnym wymiarze zajęć w zatrudniającej go szkole stanowi ważny spolecznie element decyzji personalnych pode-

mowanych przez szkołę na podstawie art. 20 ust. 1 Karty Nauczyciela. Interes szkoły jako placówki kształcącej i wychowującej młodzież (art. 6 KN) powinien mieć pierwszeństwo przed indywidualnym interesem nauczyciela.

Chęć pracowania bardzo trudno uznać za „indywidualny interes nauczyciela”, jeżeli jednak już pozostaniemy przy tym niezbyt szczęśliwym sformułowaniu, to powstaje pytanie: o interes którego nauczyciela chodzi, bo chyba nie Zofii K.? I czy w interesie szkoły jest pozbywanie się nauczycielki matematyki z najwyższym cenzusem wykształcenia?

Casus II: NIEZINTEGROWANY Z GRONEM

Fakt, że sąd pierwszej i drugiej instancji inaczej orzeka w sprawie, nie zawsze oznacza, że arbitrem w niej będzie Sąd Najwyższy. Może on bowiem odmówić rozpoznania kasacji, jeżeli w sprawie nie występuje istotne zagadnienie prawne lub nie istnieje potrzeba wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów: rejonowego, okręgowego. SN musi natomiast przyjąć sprawę, jeżeli **zaskarżony wyrok narusza prawo.**

Nauczyciel wf., Mariusz S., pracował w szkole podstawowej w K. w Opolskiem od 1 września 1993 roku. W czerwcu 1997 r. został zatrudniony na podstawie mianowania. W trakcie pracy ukończył studia wyższe, uzyskał tytuł magistra i nic nie wskazywało na to, że zostanie zwolniony. Jednak 13 maja 1999 roku otrzymał od dyrektora szkoły pismo o przeniesieniu go w stan nieczynny od 1 września 1999 r.

Nauczyciel czuł się pokrzywdzony i zwrócił się do Sądu Rejonowego w Kluczborku o **uznanie tego przeniesienia za bezskuteczne**. I takie orzeczenie sąd wydał. Mimo to dyrektor ociągał się z zatrudnieniem wuefisty i przywrócił go do pracy dopiero po miesiącu. W tym czasie szkoła odwołała się od tego wyroku, jednak Sąd Okręgowy

w Opolu 13 stycznia 2000 r. oddalił tę apelację. Sprawa się na tym nie zakończyła. Rok później, 16 maja 2000 r., znów otrzymał pismo od dyrektora szkoły, tym razem informujące go o rozwiązaniu stosunku pracy za 3-miesięcznym wypowiedzeniem. Jako przyczynę wskazano zmniejszenie o trzy liczby oddziałów na rok szkolny 2000/2001.

W czasie kolejnej rozprawy dyrektor przedstawił sądowi, że przy doborze nauczycieli do zwolnienia kierował się między innymi tym, czy nauczyciel spełnia oczekiwania zarówno szkoły, jak i rodziców. Mariuszowi F. zarzucano, że „jest niezintegrowany z gronem nauczycielskim” oraz że „na początku roku szkolnego jedna z matek

Casus II:

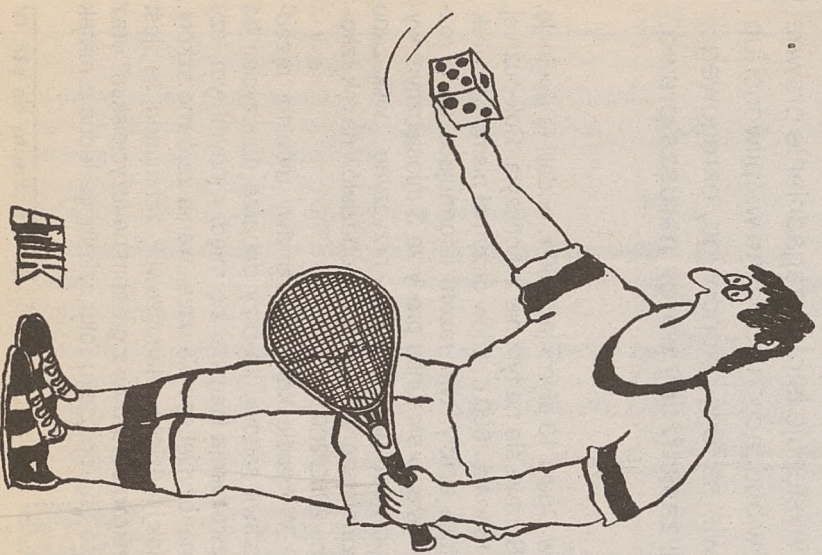
NIEZINTEGROWANY Z GRONEM

dokończenie ze str. III

skarżyła się, że jej syn został źle sklasyfikowany, mimo że bardzo dobrze pływał”.

Mariusz S. wyjaśniał, że uczeń otrzymał ocenę bardzo dobrą, a nie celującą, ponieważ na lekcjach zachowuje się arogancko. Czy ta jednolita sprawa mogła zaważyć na decyzji dyrektora? Taką wątpliwość powziął sąd rejonowy i uznał, że szkoła nie kierowała się kryteriami obiektywnymi w ocenie nauczyciela. Wskazał także na fakt niedopuszczenia go do pracy po prawomocnym przywróceniu nauczyciela do niej w październiku 1999 r.

Niewątpliwie Mariusz S. miał najwyższe kwalifikacje do nauczania wychowania fizycznego w szkole. Sąd okręgowy uznał jednak, że jego



kwalifikacje nie odbiegają w sposób znaczący od nauczycieli mających np. studium nauczycielskie.

„Nie ma więc między Mariuszem S. a pozostałymi nauczycielami na tyle znaczących dysproporcji, by zwolnienie pracy traktować jako dyskryminujące albo dowolne” — stwierdził sąd. Zauważył ponadto, że przy ocenie nauczyciela nie zawsze najważniejsze są kryteria formalne, czyli np. poziom wykształcenia. Ważniejsze mogą być predyspozycje do tego zawodu i jego profesjonalne wykonywanie.

Na rozprawie dyrektor podnosił ponadto, że Mariusz F. nie jest zintegrowany ze środowiskiem nauczycielskim, więcej, od pewnego czasu istniał między nim a gronem pedagogicznym konflikt. Sąd uznał więc, że może to mieć niepożądaną wpływ na realizację zadań szkoły. Jego zdaniem fakt, że dyrektor nie chciał dopuścić do pracy nauczyciela mimo wyroku sądu, niewątpliwie świadczy o niechęci pracodawcy do niego, ale nie może przesądzać o sprawie. Dlatego zmienił wyrok sądu rejonowego i oddalił powództwo Mariusza S. o przywrócenie do pracy.

W tej sytuacji nauczyciel, chwytając się ostatniej deski ratunku, wystąpił z kasacją, do Sądu Najwyższego, w której podkreślał rażąco dowolność dotyczącą jego zwolnienia i wskazywał na brak kryteriów doboru do zwolnienia. Kryteriów czytelnych i jednoznacznych, które dotyczyłyby wszystkich nauczycieli.

Jakież było rozczarowanie nauczyciela, gdy otrzymał od Sądu Najwyższego informację, że nie będzie rozpatrywał tej sprawy, albowiem z przedstawionych w apelacji faktów nie wynika, że zaskarżony wyrok narusza prawo. Trudno tam dopatrzeć się także istotnego zagadnienia prawnego. Fakt, że szkoła nie stosuje tych samych kryteriów do wszystkich nauczycieli przy ich zwalnianiu, dotyczy sfery faktów, a nie jest żadnym zagadnieniem prawnym, które by musiał rozstrzygać sąd.

Kontynuujemy odpowiedzi na pytania dotyczące oceny pracy, które napłynęły do nas w czasie wakacji.

O OCENIE POPROSZEŃ (2)

Dyrektor odczytał mi ocenę pracy, informując jednocześnie, że jeżeli się z nią nie zgadzam, będę mógł się odwołać „aż do kuratora”. Od sekretarki dowiedziałam się, że dyrektor powinien wcześniej przedyskutować ze mną treść oceny. (A.W. Koszalin)

Nie chodzi o dyskusję, ale o wysłuchanie uwag i zastrzeżeń zainteresowanego nauczyciela. W całej procedurze oceniania jest to jeden z najważniejszych momentów. Dlatego zarówno w samej Karcie Nauczyciela (art. 6a ust. 8), jak i rozporządzeniu ministra edukacji dotyczącym oceny (§ 5) zapisano, że:

dyrektor szkoły zobowiązany jest zapoznać nauczyciela z pisemnym projektem oceny i wysłuchać jego uwag i zastrzeżeń.

Dokładnie też opisano formę i termin zgłaszania uwag:

nauczyciel może zgłosić swoje uwagi na piśmie, jednak nie później niż w ciągu 3 dni od daty zapoznania się z projektem oceny.

Proszę o informację, kiedy i w jakim charakterze może być obecny zwiazkowiec przy ocenie pracy nauczyciela? (W.S. Szczytno)

Przedstawiciel organizacji związkowej może być obecny tylko przy zapoznawaniu się nauczyciela z projektem oceny i ewentualnego zgła-

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 2 listopada 2000 r. w sprawie kryteriów i trybu dokonywania oceny pracy nauczyciela, trybu postępowania odwoławczego oraz składu i sposobu powoływania zespołu oceniającego (Dz.U. Nr 98, poz. 1066)

szania do niego uwag i zastrzeżeń. Nauczyciel musi jednak o to wystąpić ustnie lub na piśmie do dyrektora szkoły.

Między mną a dyrektorem jest duża różnica zdań, jeśli chodzi o ocenę mojej pracy. Dlatego zażądałam, aby nasz spór rozstrzygnął metodyk. Dyrektor poinformował mnie jednak, że nie musi się do niego zwracać, gdyż nie ma takiego obowiązku. (S.K. Radom)

Dyrektor nie ma racji. Zgodnie z § 4 rozporządzenia, jeżeli nauczyciel wystąpi z wnioskiem o opinię na temat jego pracy do właściwego doradcy metodycznego, dyrektor jest zobligowany do zasięgnięcia takiej opinii. Jeżeli nie ma doradcy metodycznego, można skorzystać z opinii innego nauczyciela dyplomowanego lub mianowanego. Co istotne, opinie te powinny być wyrażone na piśmie.



Zadania najtrudniejsze dla uczniów

ZADANIA 7–12, w których należało rozpoznać wyrazy i wybrać te, które nie pasowały do rysunku.

Tomek i Kasia grali w „karty”. Tomek pokazywał kartę, a Kasia zapisywała nazwę rzeczy, która na niej była narysowana. Wykreśl te wyrazy, które nie pasują do rysunku, pod którym są napisane oraz te, które są niepoprawnie zapisane.

Najtrudniejsze do rozpoznania okazały się wyrazy z przekątnej 10 (litery podobne pod względem brzmienia):

- 28% wykreśliło wszystkie wyrazy (5 rysunków)
- 23% pozostawiło jeden wyraz niewykreślony
- 19% pozostawiło dwa niewykreślone
- 26% pozostawiło trzy niewykreślone
- 4% wykreśliło tylko jeden lub nie wykreśliło żadnego wyrazu.

Uczniowie uzyskali lepsze wyniki przy rozpoznaniu wyrazów w innych zestawieniach:

- przekątna 7 — wyrazy z literą o podobnym kształcie (87%), np. p-b, t-l, u-n
- przekątna 8 — synonimy często używane (65%), np. samochód-auto, kufer-skrzynia
- przekątna 9 — wyrazy ze zmienioną sylabą (90%), np. ba-ran, ba-nan
- przekątna 11 — wyrazy określające wprawdzie inny przedmiot, aniżeli ten przedstawiony na rysunku, ale w sensie znaczeniowym zbliżony do wspólnej kategorii „skojarzykowej” (65%)
- przekątna 12 — wyrazy poprawne pod względem znaczenia i pisowni (89%)

ZADANIE 22, w którym należało przekształcić zdanie przy zamianie podmiotu z rodzaju męskiego na żeński.

Kasia napisała zdania:

„Kot wlaźł na dach i zaczął miauczeć. Gdy go zawołalam, przyszedł do mnie”.

Napisz te same zdania nie o kocie lecz o koczce.

- Tylko 39% uczniów poprawnie przekształciło zdanie przy zamianie podmiotu z rodzaju męskiego na żeński. Najczęstsze błędy pojawiły się w zapisie wyrazów „zaczęła”, „miauczeć”, a także przy zamianie zaimek „go” na „ją”, oraz użycie formy „przyszedła” na „przyszła” (popularnym błędem było użycie formy „przyszedła”).
- Co najmniej jeden taki błąd w przekształcaniu popełniło 48% uczniów.
- 12% pisalo zdanie o zupełnie innej treści.
- 1% nie potrafiło przekształcić podanego zdania.

ZADANIE 33, w którym należało zapisać słownie liczbę podaną cyframi.

(...) **zapisz liczbę 593 słowami.**

- Tylko 40% uczniów poprawnie zapisało podaną liczbę — zarówno pod względem znaczenia, jak i pisowni.
- 55% potrafiło poprawnie nazwać tę liczbę, ale zapisując ją, popełniali błędy.
- 4% uczniów nadało liczbie niewłaściwą nazwę.
- 1% nie podał odpowiedzi.



PLAN TESTU

CZĘŚĆ I — „Tomek czyta i pisze”

Ćwiczenie	Ilość zadań	Czas wykonania	Badana umiejętność, czyli czynności jakie wykonuje uczeń:	Numbry zadań
1	5	5 minut	modyfikuje tekst zachowując odpowiednią liczbę, rodzaj i czas	1, 2, 3, 4, 5
2	1	2 minuty	rozpoznaje elementy otaczającej przyrody,	6
3	6	10 minut	rozpoznaje wyrazy pod względem znaczenia i pisowni	7, 8, 9, 10, 11, 12
4	3	8 minut	rozpoznaje figury geometryczne	13, 14, 15
5	5	6 minut	łączy słowa i zdania w spójny i sensowny tekst	16, 17, 18, 19, 20
	2	4 minuty	modyfikuje tekst, zachowując odpowiednią liczbę, rodzaj i czas	21, 22
	22	35 minut		

CZĘŚĆ II — „Tomek liczy, mierzy, kupuje”

Ćwiczenie	Ilość zadań	Czas wykonania	Badana umiejętność, czyli czynności jakie wykonuje uczeń:	Numbry zadań
	9	3 minuty	dodaje, odejmuje i mnoży liczby w pamięci	23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31
6	5	3 minuty	zapisuje liczby za pomocą cyfr i słowami	32, 33, 34, 35, 36
	1	2 minuty	porządkuje liczby	37
7	6	9 minut	wykonuje obliczenia przy mierzeniu długości odcinków	38, 39, 40, 41, 42, 43
8	4	8 minut	wykonuje obliczenia przy robieniu zakupów	44, 45, 47, 48
	1	2 minuty	rozpoznaje elementy otaczającej przyrody	46
9	6	8 minut	czyta informacje z kalendarza	49, 50, 51, 52, 53, 54
	32	35 minut		

CZĘŚĆ III — „Tomek odkrywa świat”

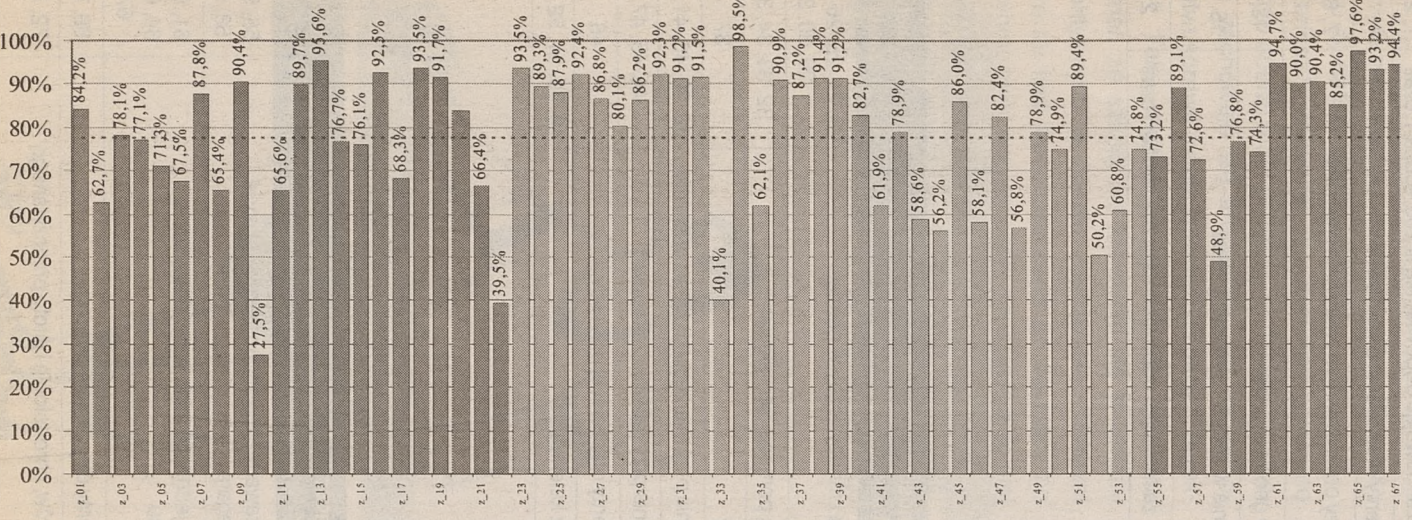
Ćwiczenie	Ilość zadań	Czas wykonania	Badana umiejętność, czyli czynności jakie wykonuje uczeń:	Numbry zadań
10	6	8 minut	czyta informacje zawarte w harmonogramie i łączy je ze wskazaniami zegara	55, 56, 57, 58, 59, 60
11	8	6 minut	dobiera i szacuje jednostki miar: wagi, długości, pojemności i czasu	61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68
12	3	10 minut	rozpoznaje elementy otaczającej przyrody	69, 70, 71
13	3	6 minut	wskazuje bohaterów, chronologię i istotę przeczytanego opowiadania	72, 73, 74
	20	30 minut		

Analiza wyników wszystkich uczniów piszących test



liczba uczniów piszących test: **36 950**
 liczba punktów możliwych do zdobycia przez ucznia w teście: **74** 100%
 średni wynik: **57,49** 78%
 odchylenie standardowe: **11,20**

Każdy słupek diagramu przedstawia procent uczniów, którzy poprawnie rozwiązali dane zadanie. Na wykresie, linią przerywaną zaznaczono średni wynik



zadanie	Część I										Część II																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																	
	1_z	2_z	3_z	4_z	5_z	9_z	L_z	8_z	6_z	01_z	11_z	21_z	1_z	11_z	81_z	61_z	02_z	12_z	22_z	32_z	42_z	52_z	62_z	72_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	03_z	13_z	23_z	33_z	43_z	53_z	63_z	73_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	04_z	14_z	24_z	34_z	44_z	54_z	64_z	74_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	05_z	15_z	25_z	35_z	45_z	55_z	65_z	75_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	06_z	16_z	26_z	36_z	46_z	56_z	66_z	76_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	07_z	17_z	27_z	37_z	47_z	57_z	67_z	77_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	08_z	18_z	28_z	38_z	48_z	58_z	68_z	78_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	09_z	19_z	29_z	39_z	49_z	59_z	69_z	79_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	10_z	20_z	30_z	40_z	50_z	60_z	70_z	80_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	11_z	21_z	31_z	41_z	51_z	61_z	71_z	81_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	12_z	22_z	32_z	42_z	52_z	62_z	72_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	13_z	23_z	33_z	43_z	53_z	63_z	73_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	14_z	24_z	34_z	44_z	54_z	64_z	74_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	15_z	25_z	35_z	45_z	55_z	65_z	75_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	16_z	26_z	36_z	46_z	56_z	66_z	76_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	17_z	27_z	37_z	47_z	57_z	67_z	77_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	18_z	28_z	38_z	48_z	58_z	68_z	78_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	19_z	29_z	39_z	49_z	59_z	69_z	79_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	20_z	30_z	40_z	50_z	60_z	70_z	80_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	21_z	31_z	41_z	51_z	61_z	71_z	81_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	22_z	32_z	42_z	52_z	62_z	72_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	23_z	33_z	43_z	53_z	63_z	73_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	24_z	34_z	44_z	54_z	64_z	74_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	25_z	35_z	45_z	55_z	65_z	75_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	26_z	36_z	46_z	56_z	66_z	76_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	27_z	37_z	47_z	57_z	67_z	77_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	28_z	38_z	48_z	58_z	68_z	78_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	29_z	39_z	49_z	59_z	69_z	79_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	30_z	40_z	50_z	60_z	70_z	80_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	31_z	41_z	51_z	61_z	71_z	81_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	32_z	42_z	52_z	62_z	72_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	33_z	43_z	53_z	63_z	73_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	34_z	44_z	54_z	64_z	74_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	35_z	45_z	55_z	65_z	75_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	36_z	46_z	56_z	66_z	76_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	37_z	47_z	57_z	67_z	77_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	38_z	48_z	58_z	68_z	78_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	39_z	49_z	59_z	69_z	79_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	40_z	50_z	60_z	70_z	80_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	41_z	51_z	61_z	71_z	81_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	42_z	52_z	62_z	72_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	43_z	53_z	63_z	73_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	44_z	54_z	64_z	74_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	45_z	55_z	65_z	75_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	46_z	56_z	66_z	76_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	47_z	57_z	67_z	77_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	48_z	58_z	68_z	78_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	49_z	59_z	69_z	79_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	50_z	60_z	70_z	80_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	51_z	61_z	71_z	81_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	52_z	62_z	72_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	53_z	63_z	73_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	54_z	64_z	74_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	55_z	65_z	75_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	56_z	66_z	76_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	57_z	67_z	77_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	58_z	68_z	78_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	59_z	69_z	79_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	60_z	70_z	80_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	61_z	71_z	81_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	62_z	72_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	63_z	73_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	64_z	74_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	65_z	75_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	66_z	76_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	67_z	77_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	68_z	78_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	69_z	79_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	70_z	80_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	71_z	81_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	72_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	73_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	74_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	75_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	76_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	77_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	78_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	79_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	80_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	81_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	82_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	83_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	84_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	85_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	86_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	87_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	88_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	89_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	90_z	L0_z	80_z	60_z	91_z	L1_z	81_z	61_z	92_z	L2_z	82_z	62_z	93_z	L3_z	83_z	63_z	94_z	L4_z	84_z	64_z	95_z	L5_z	85_z	65_z	96_z	L6_z	86_z	66_z	97_z	L7_z	87_z	67_z	98_z	L8_z	88_z	68_z	99_z	L9_z	89_z	69_z	100_z	L0_z	80_z	60_z	101_z	L1_z	81_z	61_z	102_z	L2_z	82_z	62_z	103_z	L3_z	83_z	63_z	104_z	L4_z	84_z	64_z	105_z	L5_z	85_z	65_z	106_z	L6_z	86_z	66_z	107_z	L7_z	87_z	67_z	108_z	L8_z	88_z	68_z	109_z	L9_z	89_z	69_z	110_z	L0_z	80_z	60_z	111_z	L1_z	81_z	61_z	112_z	L2_z	82_z	62_z	113_z	L3_z	83_z	63_z	114_z	L4_z	84_z	64_z	115_z	L5_z	85_z	65_z	116_z	L6_z	86_z	66_z	117_z	L7_z	87_z	67_z	118_z	L8_z	88_z	68_z	119_z	L9_z	89_z	69_z	120_z	L0_z	80_z	60_z	121_z	L1_z	81_z	61_z	122_z	L2_z	82_z	62_z	123_z	L3_z	83_z	63_z	124_z	L4_z	84_z	64_z	125_z	L5_z	85_z	65_z	126_z	L6_z	86_z	66_z	127_z	L7_z	87_z	67_z	128_z	L8_z	88_z	68_z	129_z	L9_z	89_z	69_z	130_z	L0_z	80_z	60_z	131_z	L1_z	81_z	61_z	132_z	L2_z	82_z	62_z	133_z	L3_z	83_z	63_z	134_z	L4_z	84_z	64_z	135_z	L5_z	85_z	65_z	136_z	L6_z	86_z	66_z	137_z	L7_z	87_z	67_z	138_z	L8_z	88_z	68_z	139_z	L9_z	89_z	69_z	140_z	L0_z	80_z	60_z	141_z	L1_z	81_z	61_z	142_z	L2_z	82_z	62_z	143_z	L3_z	83_z	63_z	144_z	L4_z	84_z	64_z	145_z	L5_z	85_z	65_z	146_z	L6_z	86_z	66_z	147_z	L7_z	87_z	67_z	148_z	L8_z	88_z	68_z	149_z	L9_z	89_z	69_z	150_z	L0_z	80_z	60_z	151_z	L1_z	81_z	61_z	152_z	L2_z	82_z	62_z	153_z	L3_z	83_z	63_z	154_z	L4_z	84_z	64_z	155_z	L5_z	85_z	65_z	156_z	L6_z	86_z	66_z	157_z	L7_z	87_z	67_z	158_z	L8_z	88_z	68_z	159_z	L9_z	89_z	69_z	160_z	L0_z	80_z	60_z	161_z	L1_z	81_z	61_z	162_z	L2_z	82_z	62_z	163_z	L3_z	83_z	63_z	164_z	L4_z	84_z	64_z	165_z	L5_z	85_z	65_z	166_z	L6_z	86_z	66_z	167_z	L7_z	87_z	67_z	168_z	L8_z	88_z	68_z	169_z	L9_z	89_z	69_z	170_z	L0_z	80_z	60_z	171_z	L1_z	81_z	61_z	172_z	L2_z	82_z	62_z	173_z	L3_z	83_z	63_z	174_z	L4_z	84_z	64_z	175_z	L5_z	85_z	65_z	176_z	L6_z	86_z	66_z	177_z	L7_z	87_z	67_z	178_z	L8_z	88_z	68_z	179_z	L9_z	89_z	69_z	180_z	L0_z	80_z	60_z	181_z	L1_z	81_z	61_z	182_z	L2_z	82_z	62_z	183_z	L3_z	83_z	63_z	184_z	L4_z	84_z	64_z	185_z	L5_z	85_z	65_z	186_z	L6_z	86_z	66_z	187_z	L7_z	87_z	67_z	188_z	L8_z	88_z	68_z	189_z	L9_z	89_z	69_z	190_z	L0_z	80_z	60_z	191_z	L1_z	81_z	61_z	192_z	L2_z	82_z	62_z	193_z	L3_z	83_z	63_z	194_z	L4_z	84_z	64_z	195_z	L5_z	85_z	65_z	196_z	L6_z	86_z	66_z	197_z	L7_z	87_z	67_z	198_z	L8_z	88_z	68_z	199_z	L9_z	89_z	69_z	200_z	L0_z	80_z	60_z	201_z	L1_z	81_z	61_z	202_z	L2_z	82_z	62_z	203_z	L3_z	83_z	63_z	204_z	L4_z	84_z	64_z	205_z	L5_z	85_z	65_z	206_z	L6_z	86_z	66_z	207_z	L7_z	87_z	67_z	208_z	L8_z	88_z	68_z	209_z	L9_z	89_z	69_z	210_z	L0_z	80_z	60_z	211_z	L1_z	81_z	61_z	212_z	L2_z	82_z	62_z	213_z	L3_z	83_z	63_z	214_z	L4_z	84_z	64_z	215_z	L5_z	85_z	65_z	216_z	L6_z	86_z	66_z	217_z	L7_z	87_z	67_z	218_z	L8_z	88_z	68_z	219_z	L9_z	89_z	69_z	220_z	L0_z	80_z	60_z	221_z	L1_z	81_z	61_z	222_z	L2_z	82_z	62_z	223_z	L3_z	83_z	63_z	224_z	L4_z	84_z	64_z	225_z	L5_z	85_z	65_z	226_z	L6_z	86_z	66_z	227_z	L7_z	87_z	67_z	228_z	L8_z	88_z	68_z	229_z	L9_z	89_z	69_z	230_z	L0_z	80_z	60_z	231_z	L1_z	81_z	61_z	232_z	L2_z	82_z	62_z	233_z	L3_z	83_z	63_z	234_z	L4_z	84_z	64_z	235_z	L5_z	85_z	65_z	236_z	L6_z	86_z	66_z	237_z	L7_z	87_z	67_z	238_z	L8_z	88_z	68_z	239_z	L9_z	89_z	69_z	240_z	L0_z	80_z	60_z	241_z	L1_z	81_z	61_z	242_z	L2_z	82_z	62_z	243_z	L3_z	83_z	63_z	244_z	L4_z	84_z	64_z	245_z	L5_z	85_z	65_z	246_z	L6_z	86_z	66_z	247_z	L7_z	87_z	67_z	248_z	L8_z	88_z	68_z	249_z	L9_z	89_z	69_z	250_z	L0_z	80_z	60_z	251_z	L1_z	81_z	61_z	252_z	L2_z	82_z	62_z	253_z	L3_z	83_z	63_z	254_z	L4_z	84_z	64_z	255_z	L5_z	85_z	65_z	256_z	L6_z	86_z	66_z	257_z	L7_z	87_z	67_z	258_z	L8_z	88_z	68_z	259_z	L9_z	89_z	69_z	260_z	L0_z	80_z	60_z

10 miejsc, które zobaczyć trzeba

TURYSTA SZKOLNY

NR 4/2003

W POLSKĘ I ŚWIAT Z „GŁOSEM NAUCZYCIELSKIM”



Ile rozporków w portkach noszą górale pienińscy? I jaką nitką je szyją? Tego dowiesz się tylko od nich. Spiesz się, bo tradycje niestety odchodzą w zapomnienie.



Stąd naprawdę wszędzie blisko – do Krakowa i na Słowację, tu każdy znajdzie swoją drogę – ten wytrwały turysta i nawet sobotni „górkolazik”



Prawie 2 godziny niezwykle urokliwej przygody na jednej z najpiękniejszych rzek tej części Europy. Ale uwaga – niekiedy buja!



Letnia zjeżdżalnia wózkowa – 700 metrów w dół, czyli istny „diabelski zjazd”. I każdy wykrzyczy się do woli.



Niektórzy mówią o nim – prawdziwa szczawnicka „biała woda”, inni, że to po prostu zaskalnik. Ale pewne jest tylko to, że takich urokliwych miejsc tu nie brakuje.



Dlaczego Szczawnica? Bo klimat tu niezwykły, a krajobraz urzekający

Fot. archiwum

POZNAJ SWÓJ KRAJ

Pod takim tytułem wiele, wiele lat temu ukazywało się pismo dla młodzieży, prezentujące najatrakcyjniejsze z różnych punktów widzenia miejsca Polski. Wiem, że było, bo podczas nauki szkolnej (w równie dawnych czasach) często się nim posługiwałem. Było również pismo „Poznaj świat”, które też cieszyło się niemałym powodzeniem w czasach, gdy bez paszportu można było jedynie przeskoczyć płotek na Giewoncie. „Dookoła świata” to już był rarytas, bo trafiały się w nim przepiękne kolorowe fotografie, przydatne do wklejenia w każdej gazetce klasowej. Dziś bywa, że nawet najmłodsze dzieci znają zakątki świata mocno dalekie, a niezliczone czasopisma turystyczne wabią wręcz feerią barw, czy zatem uzasadnione jest apelowanie jak w tytule?

Wbrew pozorom – jak najbardziej! Bo wiele wskazuje, że znając coraz lepiej świat, jeśli nie naocznie, to choćby dzięki telewizji i czasopiśmom, coraz mniej czasu poświęcamy na zwiedzanie własnej ojczyzny. Powiedzcie drodzy Czytelnicy szczerze – czy nie jest tak, że będąc nad morzem, oglądacie głównie plaże, a Trzęsacz znacie tylko z alarmujących artykułów; czy Wieliczka bardziej kojarzy się z solniczką niż z materialną historią przemysłu wydobywczego? Gdy trafi nam się urlop, chcemy go wykorzystać głównie dla plaży, dla wody i nie chce się nam go „tracić” na co innego. W rezultacie, gdy czegoś ważnego w kraju nie zobaczymy wraz z wycieczką szkolną, być może nie zobaczymy w ogóle. Dzisiaj to podwójnie przykre, bo portfele wcale nie grubsze, kosz-

ty rosną, a i szkolnych wypraw jakby mniej.

Biorąc to wszystko pod uwagę, rozpoczynamy dziś akcję – **poznaj 10 najważniejszych miejsc w kraju**. Poznaj Ty – nauczycielu, a zwłaszcza Ty – uczniu. Bo później być może nie będziesz miał na to czasu!

Proponujemy Wam zatem wybranie razem z „Turystą szkolnym” takich miast i miejsc, które każde polskie dziecko widzieć powinno. Miejsc, które wiążą się z najważniejszymi wydarzeniami ojczyściej historii, kultury, sztuki i tradycji. Jesteśmy zarazem otwarci na Wasze propozycje, bo dla niektórych ważne będzie pokazanie dzieciom Bartka, dla innych zaś pozostałości po dawnym świętokrzyskim centrum przemysłowym.

W każdym przypadku postaramy się przedstawić Wam nie tylko

najważniejsze walory owych miast i miejsc, ale także koszty, ceny i telefony kontaktowe, które ułatwią Wam podjęcie decyzji. Tak zresztą postępowaliśmy do tej pory, licząc, że choćby najbardziej skrótowne informacje umożliwiające szkolne wyprawy okażą się Wam przydatne. W tym celu bowiem prawie rok temu rozpoczęliśmy dołączanie do naszego tygodnika tego dodatku.

Od przyszłego numeru „Turysty szkolnego” rozpoczynamy tę naszą wspólną akcję. Dzisiaj zaś zachęcamy do odwiedzenia Szczawnicy. Dlaczego jej? Bo stąd nadzwyczaj blisko właśnie do miejsc, które każdy uczeń zobaczyć powinien. A co ważniejsze, to dobre miejsce na zieloną szkołę i prawdziwą, choć niezbyt wysokogórską, turystykę szkolną.

WOJCIECH SIERAKOWSKI



A na końcu tej ścieżki – Trzy Korony

Dlaczego akurat Szczawnica? Po pierwsze dlatego, że do Krakowa tylko 95 km, czyli ledwie 1,5 godziny jazdy! Po drugie, wycieczka stąd na Słowację nie zajmie więcej niż pół dnia, a możemy też pojechać rowerem i na pewno się nie zgubimy! Po trzecie, w góry może ruszyć każdy, nawet początkujący górolazik. Po czwarte i dla dzieci mnóstwo tu atrakcji, chociażby wjazd wyciągiem krzesełkowym na Palenicę, a tam możliwość zjazdu z dzikim piśkiem ze zjeżdżalni wózków.

I w końcu – nawet leń nie będzie narzekał: klimat tu niezwykle czysty, wolny od alergenów, można usiąść na jednej z uzdrowskich ławeczek i spokojnie delektować się wodą z jednego z siedmiu źródeł mineralnych, sycając oczy widokiem na jedne z najpiękniejszych polskich gór.

SZCZAWNICA to jedna z piękniej położonych miejscowości

w południowej Polsce. Rozciąga się u stóp góry Bryjarki tuż przy granicy słowackiej (jest tu także pięknie usytuowane piesze przejście graniczne) i ma status uzdrowskiej. Klimat jest tu wyjątkowo zdrowy, co miejscowość zawdzięcza położeniu w sąsiedztwie Pienińskiego Parku Narodowego, w przepięknej dolinie Dunajca i otoczeniu ze wszystkich stron lasami. Zapierające dech w piersiach piękno okolicy pienińskich stoków sprawia, że nawet najwięksi leń postanowi zdobyć choć jeden szczyt. Ale o szczytach później. Najpierw zajmijmy się samym miastem.

Szczawnica wczoraj...

Nazwa miasta pochodzi od kwaśnych źródeł mineralnych, nazywanych przez miejscowych górali szczawami. Pierwszej analizy

wody szczawnickiej dokonano w 1810 roku. Wodę tę nazwano później „Józefina” – od imienia żony ówczesnego posiadacza zabudowań zdrojowych. Po upływie dziesięciu lat woda była już butelkowana i rozsyłana po wielu rejonach kraju, zaczęły powstawać kolejne źródła, uzdrowisko rozwijało się coraz prężniej. A działo się tak właśnie za sprawą Józefiny i Stefana Szalayów, którzy już jako właściciele dóbr szczawnickich, źródeł i zabudowań zdrojowych wpadli na pomysł stworzenia ze Szczawnicy wielkiego uzdrowiska.

W Szczawnicy organizowane są zielone szkoły, kolonie letnie i zimowe, problemu ze znalezieniem kwatery nie powinien mieć nikt. Jest wiele jadłodajni, sklepów, są schroniska i pola namiotowe, pensjonaty i hotele.

Jak już pisałam, w Szczawnicy nie można się nudzić. Dla wielbicielei gór poniżej opis kilku pięknych wycieczek. Rowerzyści znajdą tu pięć dłuższych i krótszych oznakowanych tras wiodących przez piękne pienińskie stoki. Dla tych mniej aktywnych też można znaleźć wiele atrakcji, jak chociażby spływ tratwami Dunajcem,

zielonym – na tym odcinku idą razem) szlakiem, a potem zejście Wąwozem Homole do Jaworek i powrót autobusem lub PKS-em do Szczawnicy, zajmuje kilka godzin i do trudnych nie należy. Zimą natomiast brnęliśmy godzinami w śniegu, trafiając na nieczynne wyciągi, których nie było na mapie, a co oczywiście wzbudzało nasze przerażenie i co rusz natykaliśmy się na śniegowe formy eoliczne. Próbowaliśmy nawet rozpuszczać śnieg w butelce, kiedy skończyła nam się woda, ale na wiele się to nie zdało. Teraz, po kilku dobrych latach, które minęły od tamtej wy-

TU WSZĘDZIE

Pomysł rodziców realizował jednak głównie ich syn – Józef Stefan, którego pasją życia stało się stworzenie kurortu na europejskim poziomie. Zadbał o wybudowanie pensjonatów, lazienek, restauracji oraz kaplicy. Dziełem Józefa było także roz reklamowanie Szczawnicy, stworzenie przewodnika po niej, organizacja pierwszych spływów Dunajcem, a także zaangażowanie w sprawy szczawnickie lekarzy, uczonych, a zwłaszcza spływów przyjaciela balneologa (lekarza zajmującego się właśnie leczeniem uzdrowskim) Józefa Dietla, który patronuje do dziś placowi, przy którym znajduje się pijalnia wód „Stefan” i „Józefina”. Sam Szalay także doczekał się upamiętnienia swojego nazwiska – nosi je przedłużenie ulicy Głównej.

organizowany od początku kwietnia do końca października przez Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich. Spływ rozpoczyna się na przystani flisackiej w Sromowcach-Kątach i może prowadzić do dwóch miejsc docelowych: Szczawnicy lub Krościenka (dokładne dane w ramce).

Moje szczawnickie przygody

Tu przypomina mi się historia sprzed paru lat, kiedy jeszcze nie znałam Szczawnicy zbyt dobrze. Postanowiliśmy ze znajomym spędzić tam Sylwestra. Dodzwonił mi się do państwa Węglarzy (w tej okolicy co druga rodzina ma tak na nazwisko – zupełnie jak Gąsienicowice w Zakopanem), do których ruszyliśmy z wielką radością, pełnymi plecakami i karteczką z dokładnym opisem – „dojdziecie do placu Dietla i potem kawaleczek pod górę i to będzie po lewej”. Już samo dojeżdżenie do placu zajęło chwilę, bo ulica Zdrojowa wspina się pod górę. Za placem Dietla skręciliśmy w lewo, wyszliśmy poza wszystkie zabudowania, a noc robiła się coraz czarniejsza (w końcu był to grudzień...). Przed nami pięła się droga, na którą nie porwałby się nawet samochód z łańcuchami. Ruszyliśmy jednak dziarsko pod górę, przekopując się przez zwały ciagle padającego śniegu. Po 40 minutach, ciagle jeszcze się śmiejąc, stwierdziliśmy, że jak tak dalej pójdzie, to dojrzymy do Schroniska pod Bereśnikiem, a państwa Węglarzy poszukamy, jak będzie trochę jaśniej. Dzięki Bogu, nasze wrzaski usłyszała gospodyni. Okazało się, że ich dom jest jeszcze 300 metrów w bok od drogi i że sami nie znaleźlibyśmy go za żadne skarby świata, nawet gdyby było jasno! Dopiero później dowiedzieliśmy się, że dojdziecie do placu Dietla do „domu” zajmuje zaledwie 25 minut, ale... kiedy nie ma się plecaka z rzeczami na tydzień.

... i dziś

Obecnie Szczawnica, tak jak i pozostałe polskie uzdrowiska, przekwalifikowuje się, wykorzystując swoje malownicze położenie i dostępność wielu atrakcji. Związane z przyciąganiem indywidualistów i uwielbiających samotne wycieczki po górach, rowerowe eskapady, marzących o malowniczym spływie Dunajcem.

prawą, mogę przyznać, że stał się cud, że nie zablądziłam, ponieważ, jak się okazało, ostro zblądziłam ze szlaku, nawet tego nie zauważając. Nie polecam więc wyprawy na Wysoką zimą. Latem i jesienią jest to jedna z najpiękniejszych tras pienińskich, jakie znam.

Na wycieczkę może wybrać się w zasadzie każdy, choć należy pamiętać o obowiązkowych zasadach dotyczących grup dzieci i młodzieży. Trzeba też wiedzieć, jak przygotować się do wyprawy. Ważne są dobre, wygodne buty z usztywnioną kostką i podeszwą z wibracjami. Każdy powinien też mieć ze sobą kurtkę chroniącą przed wiatrem i deszczem, który lubi przecież spaść wtedy, gdy najmniej się tego spodziewamy. Dobrze jest też mieć mapę i kompas. Chociaż proponowane przez nas wycieczki wiodą dobrze oznakowanymi szlakami, to nic nie jest tak dobre w nauce topografii, jak śledzenie na papierze trasy pokonywanej na własnych nogach. Ważne jest też zaplanowanie kanapek i czegoś do picia, a także kawałka czekolady, który w bardzo krótkim czasie pozwoli zregenerować siły, dając mocny zastrzyk energii.

Pieniny wiosną, jesienią i latem, czyli kędy na górę, panocku?

Obowiązkową wyprawą w Pieninach jest wycieczka na Sokolicę i Trzy Korony. To eskapada należąca do nie najłatwiejszych i lepiej przeznaczyć na nią co najmniej 5-6 godzin. Warto też wziąć większy prowiant, ponieważ jest raczej wyczerpująca fizycznie. Najlepiej zacząć ze Szczawnicy, od przeprawy tratwą przez Dunajec, która sama w sobie dostarcza niezapomnianych wrażeń, a następnie ruszyć niebieskim szlakiem na Sokolicę (747 m npm). Podejście momentami jest ostre, ale w wielu miejscach ubezpieczone metalową poręczą. Na szczycie warto odpocząć, sycać oczy przepięknym widokiem na Przełom Dunajca, Małe Pieniny i Trzy Korony – czyli kolejny cel. Po zejściu ze szczytu i powrocie na szlak, wspinaciu się na Czertezik (po wapiennych skałkach i drewnianej drabince) docieramy do połączenia dwóch szlaków, niebieskiego i zielonego. Jeśli Szanowna Wycieczka ma szczerze dość wspinaczki, może w tym miejscu zrezygnować i wrócić po zielonych znakach do Krościenka. Bardziej zapaleni powin-



ni nadal trzymać się szlaku niebieskiego, by dotrzeć na Górę Zamkową, z którą także wiąże się legenda o dzielnych mniszkach, które pod opieką swojej księżni – Kingi – obroniły się przed najazdem mongolskim. Mijając figurę św. Kingi, dochodzimy na sam szczyt Trzech Koron – Okraglicę (982 m nmp) i w nagrodę za spory wysiłek możemy obejrzeć jeden z najpiękniejszych widoków polskich gór – na Sokolicę, Małe Pieniny i Wysoką, a także zabudowania Czerwonego Klasztoru oraz rozlewiska Jeziora Czorsztyńskiego. Tu jednak warto zaznaczyć,

z powrotem do szlaku zielonego i schodzimy już cały czas ostro w dół, początkowo spadając co chwila na lew na szyję (zwłaszcza pod deszczem), aż dojdziemy do pięknej polany by po chwili dotrzeć do niezwykłego wąwozu skalnego – Homole – wyrzeźbionego w skałach wapiennych przez tworzący malownicze kaskady potok Kamionka. Idziemy przez wapienne urwiska, przechodzimy przez kładki i ślizgamy się na kamieniach – niezapomniana wyprawa. Wąwozem dochodzimy do Jaworek, gdzie warto obejrzeć w kościele (dawna cerkiew) barokowy ikono-

szczyt stoi metalowy, nocą podświetlony, krzyż. Po powrocie na szlak i mniej więcej pół godziny powinniśmy dojść do Schroniska pod Bereśnikiem, gdzie można odpocząć i coś zjeść. Wracając można tą samą drogą lub podejść w górę do żółtego szlaku, dojść do rozwidlenia dróg, skrócić w prawo i wrócić do Szczawnicy.

Kolejną ciekawą wycieczką może być piesza lub rowerowa wyprawa na Słowację (planując ją, należy pamiętać o zabraniu z domu paszportów – to jeszcze nie Unia!!!). Jedną z możliwości jest wybranie się liczącą 6 km ścież-

TAK PIĘKNIE!

żę na sam szczyt wspiąć może się jednocześnie tylko 15 osób. Zejść można tą samą trasą (przez Sokolicę) bądź dojść niebieskim szlakiem do żółtego i spokojnie zejść do Krościenka. Niewątpliwie łatwiej dotrzeć na Trzy Korony z Krościenka żółtym szlakiem, lecz satysfakcja nie ta sama...

Moją ulubioną trasą (o czym już pisałam) jest wyprawa na najwyższy szczyt Pienin, czyli na **Wysoką** (1052 m npm). Nie jest to również wyprawa dla najbardziej początkujących, ale przy dobrej pogodzie wrażenia nawet mniej zapalonych turystów będą niezapomniane. Czas przejścia to mniej więcej 4-5 godzin. Po wjechaniu na Palenicę wyciągiem krzesełkowym (wielka atrakcja!) dochodzimy kawałek żółtym szlakiem na Szafarówkę i tam trzymając się konsekwentnie szlaku zielonego (bądź niebieskiego – większą część idą razem, ale niebieski omija dwa spore podejścia!) mijając Łaźną Skałę, Wysoki Wierch, wspinamy się na Durbaszkę, gdzie znajduje się schronisko, do którego można dojść wzdłuż wyciągu orczykowego, którego pierwsza stacja znajduje się przy szlaku. Możemy jednak ominąć schronisko, nie schodząc ze szlaku, tylko ruszyć dalej. Po dojeździe do małej przełęczy musimy (według szlaku) skrócić w lewo. Ja jednak szczerze polecam wspięcie się na Wysoką (zajmie to mniej więcej 20 minut) skąd rozciąga się widok na słowacką część Pienin, ale także na całe polskie Pieniny. Z Wysokiej dochodzimy

stas i rzeźby ludowe. Można tu też odpocząć w klimatycznej Bacówce Jaworki i wrócić do Szczawnicy.

Rower i Magda

Z Jaworek prowadzi piękna trasa rowerową (lub pieszą) do rezerwatu Biała Woda. Jest wyjątkowo urokliwa i atrakcyjna krajozawczo. Wiedzie żółtym szlakiem przy potoku Biała Woda", gdzie niedługo tworzącym niewielkie wodospady. Miejsce to jest szczególnie ciekawe dla geologów, ponieważ spotkać tu można niezwykle różnorodność form skalnych, a także dla biologów ponieważ zachowały się tu reliktowe poglądalne gatunki wysokogórskie a także relikty tundry z epoki lodowcowej, spotykane jeszcze tylko w Tatrach. Idąc, mijamy starutką lemkońską kapliczkę i pozostałości dawnej wsi – zdziczałe drzewka owocowe i fragmenty podmurówek – które mieszkający służyli z wyrobów drucianych. Z wsią Biała Woda wiąże się legenda o chciwej Magdzie, co tak pragnęła złota, że aż zapomniała o własnym dziecku.

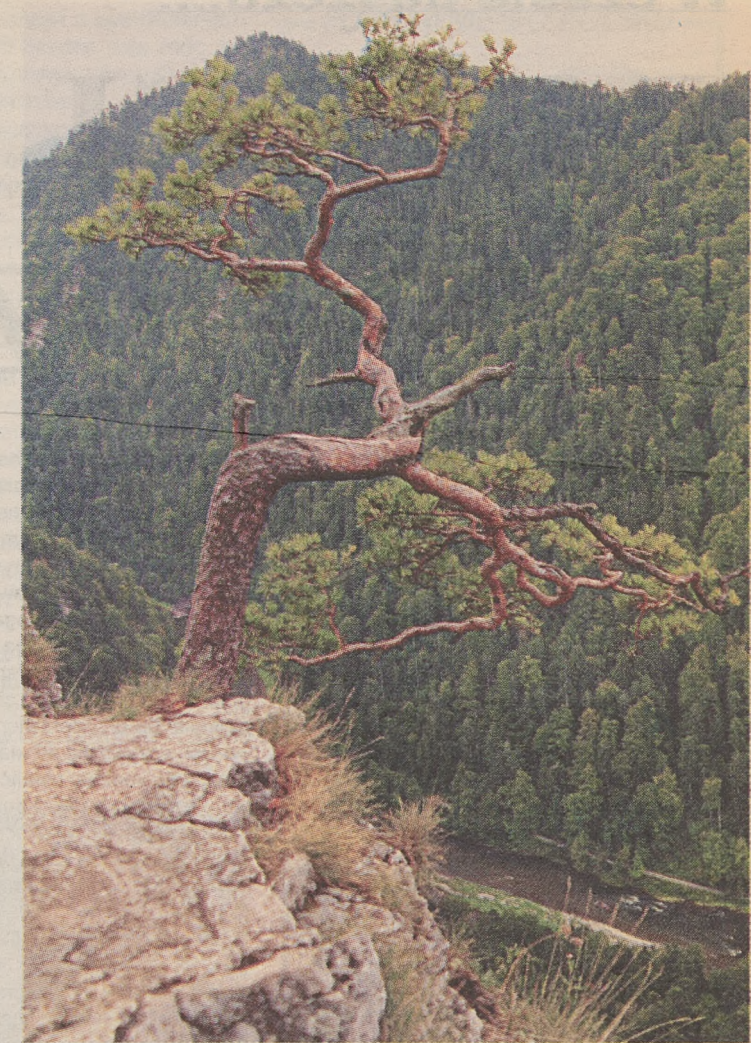
Jeszcze jedną ciekawą, a dużo łatwiejszą wyprawą jest wycieczka z samej Szczawnicy przez Bryjarkę na Bereśnik (843 m npm). Wychodzimy z pl. Dietla żółtym szlakiem ulicą Języki. Przy rozwidleniu dróg warto na chwilę zobaczyć ze szlaku i wspiąć się na Bryjarkę, która szlak omija. Stąd obejrzeć można Pieniny, Tatry i oczywiście całą Szczawnicę. Na

tytuł edukacyjną biegnącą od kolejki pod Palenicą, Droga Pienińska prowadząca lewą stroną potoku Grajcarek. Mijając przystań flisacką, dojdziemy do przejścia granicznego. Wzdłuż ścieżki wybudowano parkingi dla rowerzystów, ławki oraz postawiono tablice informacyjne mówiące o różnorodności Pienin. Ścieżka prowadzi do pierwszej od granicy miejscowości słowackiej – Leśnicy – jednak jeszcze przed nią wybudowano sklepy i knajpy – specjalnie dla polskich turystów.

Pieso do klasztoru

Nie trzeba jednak skręcać na drogę do Leśnicy, a ruszyć na piękną, a mało męczącą wyprawę wzdłuż Dunajca. Droga prowadzi czerwonym szlakiem, w większej części już po stronie słowackiej, i jest wyjątkowo atrakcyjna widokowo, oglądamy bowiem przełom Dunajca. Po przejściu 10 km docieramy do czternastowiecznego klasztoru kartuzów w Czerwonym Klasztorze, w którym mieści się muzeum, otwarte od maja do września codziennie w godzinach 9-17, a od października do kwietnia od wtorku do soboty w godzinach 10-16. W okolicach klasztoru jest też kilka bufetów, kiosk z pamiątkami, punkt informacji turystycznej oraz restauracja. Wrócić można tą samą trasą, lub spłynąć słowackimi tratwami do ujścia Potoku Leśnickiego, które znajduje się już tylko 5 minut od granicy.

Większą wyprawą może być wycieczka na zamek w Czorszynie lub do Niedzicy, ale tam już trzeba użyć czterech kółek. Do Czorszyny ze Szczawnicy kursują co prawda PKS-y i minibusy, ale rzadko i lepiej dogadać się z jakimś prywatnym kierowcą. Do ruin zamku w Czorszynie docieramy po 10-minutowym spacerze od parkingu. Zamek w Czorszynie istniał już w XIII wieku jako gród ziemno-walowy, w XVII zaś dobudowano jego ceglane części. Był często odwiedzany przez polskich królów. Spłonął w 1770 roku i nigdy nie został odbudowany. Dziś oglądać można tylko niektóre jego fragmenty, ale najpiękniejszy jest widok na zamek niedzicki. Nad Jeziorem Czorsztyńskim można wypożyczyć sprzęt pływający, co będzie niewątpliwą atrakcją dla każdego. Do Niedzicy dotrzeć dużo łatwiej, PKS-y i minibusy kursują w obie strony nawet kilkanaście razy dziennie. Przepiękny zamek



Najczęściej fotografowana sosna w Polsce – Sokolica

w Niedzicy zbudowano w 1325 roku na skalistym wzgórzu nad Doliną Dunajca. Obecnie znajduje się tu muzeum dziejów zamku i całego Spisza. Warto wybrać się też na spacer koroną zapory spiętrzającej wody Dunajca, a także zwiedzić wystawę poświęconą historii okolicznych wsi.

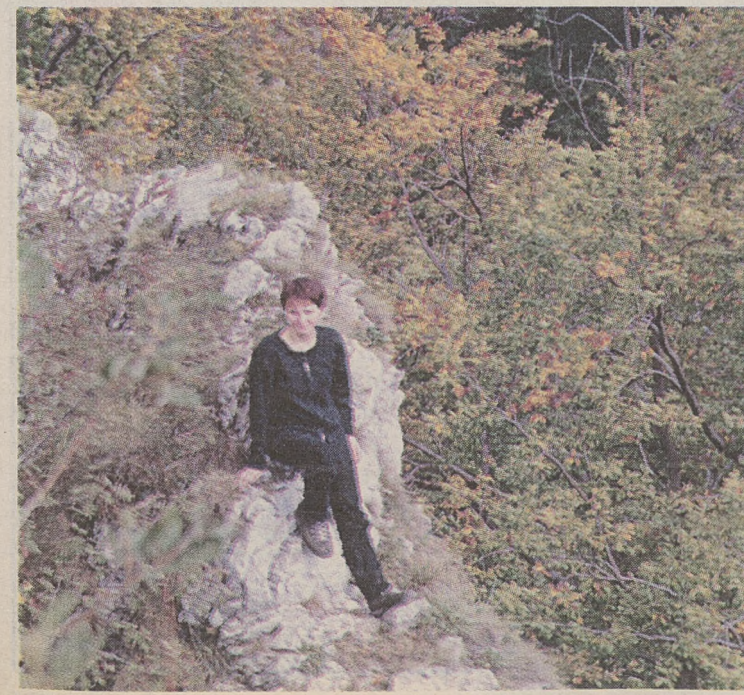
Dwa rozporki górala pienińskiego

Warto może wspomnieć o znikającej już kulturze rdzennych mieszkańców Pienin. Na przykład o różnicach między strojem górala pienińskiego a strojem podhalańskiego. Te różnice to chociażby spodnie obszyte czerwono, a nie czarną nitką, z jednym, a nie z dwoma rozporkami przy nogawkach i z rzemieniami od kierpek pod spodniami, a nie na nich. Górale pienińscy nosili też szersze niż podhalańscy pasy. Stroje góralskie, a także tradycyjne sprzęty codziennego użytku, można obejrzeć w istniejącym od 1972 roku Muzeum

Pienińskim, obrazującym rozwój Szczawnicy i kulturę tamtejszych górali (pl. Dietla 7, czynne w godz. 10-13 i 14-18, prócz poniedziałków). Spotkać też można dorożkarszy oraz flisaków ubranych w tradycyjne dla swojego regionu stroje. Dawniej okolice Szczawnicy zamieszkiwała także grupa Lemków – górali ruskich wyznania grekokatolickiego, o których szerzej pisaliśmy w poprzednich numerach „Turysty”. Część z nich jednak w latach 40. wyjechała na Ukrainę, a pozostali dysydowali w ramach akcji „Wisła”.

Warto się wybrać do Szczawnicy, warto polaćić po Pieninach, naprawdę. Mam nadzieję, że udało mi się przekonać dyrektorów szkół, że jest to jedno z ciekawszych i piękniejszych miejsc w Polsce, że można tam uczyć i historii, i geografii, i przyrody. A przecież nic tak dobrze nie zostaje w głowach, jak wiedza parta własnym doświadczeniem.

KAJA KOJDER
Fot. autorka



HOTEL HARNAS
w Korbielowie

od 45 zł nocleg z wyżywieniem dla grup

ZAPRASZAMY NA WYCIECZKI ORAZ ZIELONE I BIAŁE SZKOŁY

KOMFORTOWY HOTEL!
Pokoje 3 i 4 osobowe z łazienką i telewizją kablową. Posiadamy: boisko do siatkówki, koszykówki, piłki nożnej, ping-pong, bilard, saunę, mały basen, ogródek do zabaw, sałę do zajęć, grill, miejsce na ognisko oraz wyciąg narciarski vis a vis hotelu.

650 m. nad poziomem morza, u stóp północnych stoków Piłska. Wyjście na 11 szlaków turystycznych, ścieżki rowerowe, przejścia graniczne na Słowację gdzie polecamy zwiedzanie jaskiń i kąpiele termalne.

tel/fax:33/868-66-19 tel/fax:22/837-14-60 e-mail: info@tur-wola.com.pl

W czasie deszczu....

DZIECI SIĘ NUDZĄ

Co zrobić, gdy w chwili, w której mamy wyruszyć na całodniową wycieczkę, zaczyna się ulewa i nawet najstarsi górale nie powiedzą, kiedy przestanie? Już po kwadransie dzieci zaczynają wchodzić nam na głowę... Wszystkim, którym skończą się pomysły, polecam moje dwa: po pierwsze – ankietę, po drugie – Skarbnicę Gier.

Ta pierwsza pozwoli szybko zorientować się, co naszych podopiecznych zainteresuje. Pytanie: „nie masz żadnych obowiązków, a telewizor się zepsuł, jak byś ten wolny dzień spędził?”, to dobry przykład poznania ich preferencji. Warto się też dowiedzieć, co dzieci gromadzą, (i co chciałyby zbierać), bo przecież kolekcjonerstwo to jedna z ulubionych dziecięcych aktywności.

(mniej więcej po 5–6 osób) prezentują hasło zaproponowane im przez prowadzącego. Może być ono przeróżne: od przysłów począwszy, przez tytuły filmów czy książek, aż na wydarzeniach historycznych skończywszy. Sposoby przedstawiania także mogą być rozmaite: dzieci mogą przedstawiać gestami, ale też rysować na papierowych planszach lub na tablicy. Warto zawnoczyć zestaw ciekawych i niezbyt prostych do przedstawienia haseł, dostosowanych oczywiście do wieku i wiedzy graczy. Punktację można ustalić dowolnie, ja proponuję następującą: 1 punkt za odgadnięcie hasła przedstawianego przez osobę z własnej grupy, 2 punkty za hasło przedstawiane przez jednego z przeciwników.

TAJEMNICZY CZŁOWIEK

Jest kolejną ciekawą grą. Prowadzący czyta historię o człowieku znalezionym nad brzegiem morza albo w centrum wielkiego miasta, lub gdziekolwiek indziej (najlepiej byłoby, żeby było to miejsce jakoś związane z tym, w którym dzieci przebywają), który całkowicie stracił pamięć. Nie ma przy sobie żadnych dokumentów, jednak jego kieszenie i plecak pełne są rozmaitych przedmiotów. Żaden detektyw nie może wpaść na pomysł, kim ów człowiek jest. Dzieci w grupach dostają listę przedmiotów, które miał ze sobą zagubiony (może to być taka sama lista dla wszystkich lub zupełnie inne dla każdej z grup). W miarę możliwości można zamiast listy pokazać dzieciom te przedmioty. Na tej podstawie mają odgadnąć, kim może być ten człowiek, jaka jest jego historia i co mogło mu się wydarzyć. Mogą to później przedstawić w postaci opowiadania, scenki, rebusu lub komiksu. Najciekawszą i najlepiej przedstawioną historię oczywiście należy nagrodzić.

STATKI

Ta gra pozwala zbudować zaufanie między dziećmi. Dzieci należy dobrać w pary (można to urządzić tak, by w niektórych parach znalazły się te dzieci, które nie za bardzo się lubią). Jedna osoba z pary jest statkiem i ma związane oczy, druga jest nawigatorem. Statek ma za zadanie „przeplłynąć” z jednego końca sali na drugi. Musi jednak uważać na liczne skały, rafy, mielizny (porozstawiane krzesła itp.) oraz inne statki, w czym pomaga mu nawigator, stojący na jednym końcu sali. Na sygnał prowadzącego wszystkie statki ruszają. Nawigator nie może iść ze statkiem, może tylko kierować go głosem mówiąc: „w lewo”, „w prawo”, „uwaga!” itp. Wygrywa ta para, w której statek najszybciej i w najmniejszych uszkodzeniach dotrze do brzegu. Jeżeli dzieci jest dużo, grę można zmodyfikować: część dzieci pozostawiamy bez pary. Będą one latarniami morskimi (nie budujemy wtedy przeszkód w postaci krzeseł), które ostrzegają podplływające do nich statki wydając cichy dźwięk „pipipipi”. Po zakończeniu dzieci zamieniają się rolami.

PRZEKAŻ WIADOMOŚĆ

Zabawę tę można wykorzystać szczególnie wtedy, gdy dzieci mają mnóstwo energii i dają się nam we znaki krzycząc bez opamiętania. Dzielimy dzieci na 4 równe grupy. Każda grupa staje w jednym rogu sali i ma przekazać wiadomość (podaną przez prowadzącego) grupie znajdującej się w przeciwległym rogu. Nie wolno jednak posługiwać się gestami; należy przekazać wiadomość słownie, starając się jednocześnie zagłuszyć pozostałe grupy, tak by nie zdołały się porozumieć. Po kilku minutach tej zabawy dzieci mają po dziurki w nosie i wrzasków, i hałas!

KALAMBURY

To najprostsza i dobrze znana wszystkim gra. Może przybierać przeróżne formy, a polega na tym, że dzieci podzielone na zespo-



SHERLOCK HOLMES

Gra, nieco podobna do TAJEMNICZEGO CZŁOWIEKA. Polega ona na tym, że jedna osoba wychodzi z sali, a pozostałe wybierają spośród siebie „Ktosia” i podają 6 charakterystycznych dla niego przedmiotów, które mógłby mieć w plecaku lub w kieszeniach. Osoba, która była na zewnątrz wraca i może zadać sześciu osobom pytanie „Co Ktoś” może mieć w kieszeni lub w plecaku?”. Jeśli po sześciu podpowiadaniach nie zgadnie, o kogo chodzi, dowiaduje się tego od reszty grupy i gra toczy się od nowa. Jeśli odgadnie, wychodzi osoba, która była „Ktosiem”. Innym wariantem tej gry jest wybieranie „Ktosia” nie spośród grupy, tylko na przykład spośród postaci historycznych (odmiana dla dzieci starszych) lub np. spośród nauczycieli, lub innych, znanych wszystkim dzieciom osób (np. postaci z bajek).

RODZINKA

Jako przerywnik można zastosować tę ruchową grę. Prowadzący przygotowuje tyle karteczek, ilu jest uczestników gry. Na każdej napisane jest imię jednego z czterech członków rodziny („tata Kociubiński”, „mama Kociubińska”, „stryjek” Kociubiński i „dziecko Kociubińskie”). Potrzebne jest oczywiście tyle nazwisk, żeby każdy mógł dostać karteczkę. Karteczki (uprzednio potasowane) rozdaje się wszystkim dzieciom. Dzieci rozbiegają się po sali. Na znak prowadzą-

cego, rodziny zbierają się i ustawiają tak, że na podłodze leży tata, na nim siedzi mama i wujek, a na ich ramionach siedzi dziecko. Następnie każda grupa przygotowuje małą scenkę rodzinną, wykorzystując wyznaczone role.

TAJEMNICZY WIELBIciel

Jest ciekawym pomysłem do wykorzystania podczas całej wycieczki. Polega ona na tym, że opiekun (jeszcze przed wyjazdem) wypisuje na karteczkach imiona wszystkich dzieci i rozdaje wszystkim po jednej karteczce. Każde dziecko, przez cały czas trwania wycieczki, ma za zadanie robić wylosowanej osobie małe przyjemności, niespodzianki, pomagać jej w drobnych sprawach tak, by osoba ta nie zorientowała się, kto jest jej Tajemniczym Wielbicielem. Trzeba uczulić dzieci na to, że zbytnia ostentacja całkowicie zepsuje zabawę. Grę warto zakończyć próbą odgadnięcia, kto był czym Wielbicielem, pod koniec wycieczki, na ognisku lub wieczorze kończącym wyjazd. Dzieci powinny także opowiedzieć reszcie, jakie przyjemności jej spotkały ze strony Wielbiciele. Opiekun powinien tak dobrać pary, by nie znalazły się w nich dzieci specjalnie robiące sobie psikusy, ani dzieci, które od zawsze się przyjaźnią. Tylko od inwencji opiekuna zależy, czy dzieci zrozumieją i docenią tę bardzo wartościową i jednoczącą wszystkich zabawę.

KAJA KOJDER
Fot. M. Suchecki

Zakład Usług Turystycznych "TUR-WOLA" Sp. z o.o.
Hotel Kemping Dom Wycieczkowy "Rapsodia"
00-961 Warszawa, ul. Fort Wola 22
/wjazd od ul. Wolskiej 186
obok Hipermarketu Geant/
tel./fax /0-22/ 634-41-65, 837-14-60
tel. /0-22/ 634-41-62 do 64
e-mail: info@tur-wola.com.pl
Podczas pobytu proponujemy atrakcje turystyczne według wyboru:

Lp.	Atrakcje turystyczne	Ceny biletów w (zł)	
		ulgowy	normalny
1.	Zwiedzanie Zamku Królewskiego i Starówki	3, do 10	8, do 17
2.	Zwiedzanie Pałacu i ogrodów w Wilanowie	11,50	22,-
3.	Spacer i przejazd Traktem Królewskim, uroczysta odprawa warty pod Pałacem Prezydenckim i przy Grobie Nieznanego Żołnierza.	6 do 12	6 do 12
4.	Zwiedzanie Łazienek i Pałacu na wodzie. Teatr Stanisławowski w Starej Pomarańczarni.	8,- 4,-	11,- 6,-
5.	Oglądanie panoramy Warszawy z 30-go piętra Pałacu Kultury i Nauki.	10,-	15,-
6.	Zwiedzanie Muzeum Wojska Polskiego lub Muzeum Narodowego.	6,-	11,-
7.	Zwiedzanie Dworku Chopina w Żelazowej Woli.	4,-, 15,-	10,-
8.	Zwiedzanie Ogrodu Zoologicznego.	6,-	12,-
9.	Wycieczka do Portu Lotniczego w Warszawie (taras widokowy).	2,-	2,50
10.	Spektakl teatralny w wybranym teatrze.	ok. 22,-	do 30,-
11.	Obejrzenie wybranego filmu w Multi-kinie.	15,-	20,-
12.	Przejazd metrem.	1,20-	2,40-

Na życzenie zamawiającego rezerwujemy obsługę przewodnika po mieście - cena orientacyjna 190 zł. za 6 godz., a każda następna godz. 40 zł.
Wstęp do zwiedzanych obiektów uczestnicy pokrywają w ramach wniesionej wpłaty do "TUR-WOLA" lub indywidualnie po uprzedniej rezerwacji - za pośrednictwem w rezerwacji i zakupie biletów oraz zamówienie przewodnika doliczamy 10% marży.



Poznaj
swoją
Stolicę!

Zakwaterowanie w hotelu "Rapsodia" w Warszawie, ul. Fort Wola 22 (wjazd od ul. Wolskiej 186 przy Hipermarkecie Geant).

Pokoje: 1, 2, 3, 4, 5, 6-osobowe wyposażone w telewizory i lodówki. Pełne węzły sanitarne WC + natryski + umeblowanie na korytarzach.

Obiekt zlokalizowany jest w dzielnicy Wola - 10 minut jazdy komunikacją miejską do Pałacu Kultury - Starego Miasta.

Grupy zorganizowane odbieramy własnymi autokarami z dworców kolejowych i autobusowych oraz obsługujemy autokarem za niewielką odpłatnością.

Ceny zakwaterowania: 25 zł/dobę od osoby przy pobycie - minimum 3 dni.

Całodzienne wyżywienie 3 posiłki dziennie w cenach: śniadanie 5 zł, obiad 10 zł, kolacja 5 zł